№ 239 (3039). Warszawa, WTOREK 31 Sierpnia 1926 r. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

W ciągu sierpnia Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy.

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW INSTYTUCJI UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ W POLSCE wzywa wszystkie Zarządy Oddziałów o przybycie na Nadzwyczajną konferencję w czwartek dnia 2 września r. b. o godz. 7-ej wieczorem do lokalu Związku, ul. Warecka 7. Na porządku obrad:

1) Sytuacja obecna w Instytucjach Użyteczności Publicznej.

2) Sprawy organizacyjne.

Przybycie wszystkich członków Zarządów Oddziałów obowiązkowe, ze względu na ważność spraw.

Prezydjum Zarządu Głównego.

RZĄD a ROLNICY.

Otrzymujemy następujące informacje:

„W ostatnich dniach odbywają się z inicjatywy p. Ministra Rolnictwa i D. P. narady w sprawie akcji, jaką przedsięwziąć ma Rząd dla zapewnienia dostatecznej podaży zbóż w ośrodkach konsumcyjnych. Powszechnie bowiem daje się zauważyć zjawisko **wstrzymania podaży zboża przez rolników,** co wywołuje znaczny wzrost cen. W ciągu ostatnich 2-ch miesięcy **ceny żyta wzrosły o 80 blisko procent i przekraczają obecnie parytet światowy, na skutek czego eksport całkowicie ustał.** Jest to więc objaw szkodliwy również dla bilansu handlowego, a nie posiadający uzasadnienia w wyniku tegorocznych zbiorów w Polsce, jako też w ogólno-światowych perspektywach aprowizacyjnych.

Przyczyną wstrzymania podaży jest z jednej strony zjawisko stale występujące niemożności młocki w czasie pilnych robót siewnych, niemożności w tym roku słotą spotęgowanej. Z drugiej jednak strony niewątpliwie odgrywa rolę **niechęć sprzedawania wobec spodziewanych przez rolników dalszych zwyżek cen. Sprzyja temu brak zapotrzebowania gotówki wskutek prolongaty podatków, odłożenie egzekucji podatkowych, ciągłe przedłużanie kredytów państwowych oraz udzielanie nowych kredytów nawozowych, siewzych i na sfinansowanie zbiorów.**

Nienormalny wzrost cen może wywołać ujemne rezultaty przez wzrost kosztów utrzymania i związane z tem powiększenie wydatków skarbowych oraz kosztów produkcji. Wzrost ten, nieuzasadniony położeniem na rynku wszechświatowym zbożowym, może się okazać wysoce szkodliwy dla rolników, pociągając za sobą wszystkie **skutki chybionej spekulacji.**

Powyższe okoliczności skłaniają Rząd do wydania w najbliższym przeciągu czasu zarządzeń w kierunku wstrzymania prolongowania kredytów oraz silniejszego nacisku podatkowego, zwłaszcza na te sfery producentów rolnych, które są głównymi dostawcami zboża na rynek krajowy".

Znamienna ta informacja stwierdza kilka nadzwyczaj ciekawych rzeczy. Oto gdy rolnicy i ich organizacje polityczno-zawodowe (Piast!) zastrzegają się z całą stanowczością przeciwko najmniejszemu ograniczeniu prawa wywozu zboża zagranicę — wywóz „całkowicie ustał!" A stało się to dzięki nadmiernemu śrubowaniu cen, które już przekroczyły poziom światowy. Rolnicy znaleźli się tedy w samotrzasku wskutek własnej chciwości.

Ale nie mogąc wywozić, rolnicy nie chcą też zaopatrywać rynku wewnętrznego. Czekają oni na dalsze zwyżki cen. I tu komunikat przyznaje, że polityka Rządu względem rolników była chybiona. Przyznaje to p. Min. Rolnictwa, ale czy p. Min. Skarbu jest tego samego zdania? Przecież wszystkie te ulgi dla rolnictwa, które doprowadziły do tego, że rolnicy wstrzymują podaż zboża — poczynione zostały świadomie przez min. Klarnera rzekomo w interesie podniesienia rolnictwa. I teraz — o ironjo losu! — właśnie Min. Rolnictwa, stojąc na straży interesów rolnictwa, przywołuje do porządku p. Klarnera! Trudno o jaskrawszy dowód braku harmonji wewnętrznej w Rządzie obecnym, oraz braku wspólnego programu.

Ale trudno też o surowsze osądzenie polityki p. Klarnera, niż to, które wyszło z łona samego Rządu. P. Klarner, faworyzując rolników, nietylko doprowadził do tego, że w kraju rośnie drożyzna, a rolnicy wstrzymują podaż, ale też naraża Skarb na straty swą „ojcowską" taktyką wobec rolników, których hojnie darzy kredytami, a od których nie ściąga podatków.

Z drugiej zaś strony sytuacja obecna wykazuje, jak błędna była polityka dotychczasowa całego Rządu, (nie wyłączając Min. Rolnictwa), który dał wolną rękę rolnictwu i obdarzył je jeszcze ogromnemi przywilejami, a dopiero teraz, w ostatniej chwili, chce zmienić front i wywrzeć pewien nacisk na rolników. Gdyby Rząd wcześniej zareagował na zwyżkę cen zboża i nie zwalniał rolników od ich obowiązków podatkowych, nie mielibyśmy obecnie tej rewolty agrarjuszowskiej ani zastoju w wywozie.

Ciekawe, jak rolnicy zareagują na „silniejszy nacisk podatkowy" i co Rząd zrobi w razie oporu naszych kochanych żywicieli.

O WODĘ DLA ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO i GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Klęską trapiącą ludność Zagłębia Dąbrowskiego już od kilkunastu lat — jest brak dobrej wody.

Brak zresztą jakiejkolwiek wody, bo kopalnie odciągnęły wodę tak zw. podskórną i wysuszyły wszystkie źródła. Woda zaś dostarczana przez przemysłowców — jeszcze rząd carski zmusił ich na podstawie specjalnej umowy do dostarczania odpowiedniej ilości wody—jest **niedostateczna i niezdatna do użytku,** co wykazały liczne analizy.

Magistraty socjalistyczne Sosnowca i Dąbrowy od pierwszej chwili swoich rządów — rozpoczęły energiczne starania o zdobycie dla ludności wody dobrej i w dostatecznej ilości.

Konferencje z przemysłowcami — nawet przy udziale delegatów województwa — nie doprowadziły do żadnych rezultatów, wobec czego Magistrat Dąbrowy Górniczej, opierając się na zobowiązaniach przemysłowców, zaskarżył tych ostatnich do sądu. Jednocześnie czyniono wysiłki w innym kierunku, aby wodę dla ludności Zagłębia zdobyć, przedewszystkiem u Rządu, następnie zwrocono się do słynnego hydrologa, prof. Rosłońskiego, który opracował całkowity projekt zaopatrzenia w wodę Zagł. Dąbr. i G. Śląska.

Według projektu prof. Rosłońskiego zostałyby ujęte źródła Białej Przemszy, mogącej dostarczyć 120.000 m³ wody na dobę, pokrywaiac w zupełności zapotrzebowanie Zagł. Dąbr. i G. Śląska. Nadto woda B. Przemszy jest pierwszej jakości i dostarczenie jej wypadłoby względnie tanio.

Projekt prof. Rosłońskiego został już kilkakrotnie przez samorządy obydwu Zagłębi węglowych przedyskutowany i uzgodniony z Min. robót publicznych.

Rząd zajął był już w tej sprawie zdecydowane stanowisko; wyasygnowano nawet 900 tys. złotych dla fabr. G. Śląska na wykonanie rur, lecz oto nagle piorun z jasnego nieba.

Przed paru tygodniami odbyła się w Katowicach nowa konferencja i wystąpiono z nowym projektem wodociągu prof. Kowalskiego.

Cóż się okazuje? Oto na skutek knowań przemysłowców górnośląskich — zaraz po przewrocie majowym — wstrzymano zamówienia na rurociągi i wreszcie wystąpiono z nowym projektem wodociągu, nie uwzględniającym zupełnie interesów ludności, lecz tylko interes wielkiego przemysłu górnośląskiego, interes zresztą bardzo wątpliwy, chyba, że wchodzą tu w grę zamysły natury czysto politycznej, na co zwracamy uwagę Min. Spr. Wojskowych.

Przemysłowcy śląscy żywią wciąż nadzieję, że Śląsk wróci do Niemiec,chodzi im więc o to, aby pod żadnym względem nie uzależniać sie od Polski.

Nowy bowiem projekt prof. Kowalskiego przewiduje czerpanie wody z zatopionych kopalń na G. Śląsku, a jedynym argumentem prof. Kowalskiego jest to, że pragnie on pomóc wielkiemu przemysłowi górniczemu odpompowywać wodę zalewającą kopalnie.

Pięknie, lecz to nie ma nic wspólnego z dostarczeniem wody ludności obu Zagłębi. Nadto projekt prof. Kowalskiego nie przewiduje możliwości, że wskutek robót górniczych woda, czerpana z zatopionych obecnie kopalni dla wodociągu, może zniknąć i wtedy olbrzymi nakład pracy i kapitału okaże się zupełnie zmarnowany.

Zresztą, gdyby nawet uwzględnić ten pomysł i chcieć pomóc w odwodnieniu kopalń, to według opinji sił fachowych w tej dziedzinie, poziom wód przez odpompowywanie jednej kopalni w innych kopalniach nie obniży się ani o 1 cm.

Kwestją zaś **jakości wody,** oraz jej **taniości,** co dla konsumenta ma pierwszorzędne znaczenie, projekt prof. Kowalskiego zupełnie się nie interesuje. A przecież pompowanie wody z głębokości 240 metr. poważnie zwiększy koszta i jest niewspółmierne z korzystaniem ze źródła, będącego na powierzchni i — co najważniejsze — projekt prof. Kowalskiego nie uwzględnia wielkiego ryzyka utraty źródła wody.

Przytoczone argumenty są tak oczywiste, iż nie powinny zdaje się budzić żadnych wątpliwości co do wartości projektu prof. Kowalskiego. Tymczasem dzieje się coś wręcz niewiarogodnego. Na skutek zakulisowych zabiegów śląskich baronów węglowych Min. Przemysłu i Handlu zwołało nową konferencję, przerwano w fabrykach robotę rur, wprowadzono nowy zamęt, zatwierdzony już projekt poddaje się wątpliwości, przeciwstawiając mu projekt inny pod żadnym względem nie wytrzymujący krytyki, mogący narazić Państwo na wielkie straty, a ludność obu Zagłębi na brak wody.

W jakim celu to się robi, w czyim interesie? Niech się nad tem zastanowią czynniki odpowiedzialne za losy Państwa i społeczeństwa.

St. Radek,
ławnik Magistratu Dąbr. Górn.

—::o::—

O uruchomienie zakładów Żyrardowskich

Agencja B. I. P. komunikuje:

Ze względu na konieczność uruchomienia Zakładów Żyrardowskich, we wtorek, 31-go sierpnia, udaje się do p. Prezesa Ministrów Bartla ponowna delegacja robotników żyrardowskich, oraz magistratu m. Żyrardowa. Delegacja uzasadni konieczność niezwłocznej interwencji Rządu w celu mianowania Komisarza rządowego dla zakładów żyrardowskich, wręczając p. Prez. Ministrów odpowiedni memorjał, który poruszy, m. in. sprawę pozbycia się przez Rząd akcji żyrardowskich za czasów ministra Kucharskiego. Reprezentanci magistratu żyrardowskiego przedstawią dwuch kandydatów - fachowców na stanowisko komisarza rządowego.



Min. Klarner „zachwiany".

Przeglądajcie listy wyborcze do Kasy Chorych

Warsz. O. K. R. P. P. S. i Warsz. Rada Związków Zawodowych wydały następująca odezwę:

„Towarzysze i Towarzyszki!

Na dzień 7-go listopada r. b. zostały ogłoszone wybory delegatów do Rady Kasy Chorych m. Warszawy. W dniu tym robotnicza Warszawa masowym udziałem w głosowaniu skończy z rządami fabrykancko - chadeckimi w Kasie Chorych m. Warszawy. W dniu tym wszyscy robotnicy Warszawy będą głosowali na listę Nr. 2, wystawioną przez Polską Partję Socjalistyczną i Warszawską Radę Zw. Zawodowych.

Towarzysze i Towarzyszki! Żaden z robotników Warszawy nie może stracić głosu wyborczego. Wszyscy uprawnieni (ubezpieczeni) muszą iść do urn wyborczych z kartką wyborczą Nr. 2. Dlatego należy między 29 sierpnia a 7 września sprawdzić, czy nazwisko zostało pomieszczone w listach wyborczych. W wypadku nie umieszczenia w spisach należy natychmiast wnieść reklamację do Zarządu Kasy Chorych m. Warszawy, Solec Nr. 93. Centrala Kasy Chorych.

Spisy wyborcze ułożone są według miejsc pracy. Należy więc na poniższej tabelce odszukać Komisarjat policji, w którym znajduje się dana fabryka lub warsztat; obok wyczytać adres oddziału Kasy Chorych, pójść pod wskazany adres i przejrzeć spisy wyborcze.

Towarzysze i Towarzyszki! Wasz głos w dniu 7 listopada zależny jest od sprawdzenia nazwiska w spisach wyborczych. Każdy świadomy robotnik winien sprawdzić, czy jest w spisie wyborców".

Następują adresy miejsc, w których wywieszone są spisy.

—::o::—

Memorjał Zw. Zaw. Rob. Rolnych w sprawie drobnych dzierżawców rolnych

Związek Zaw. Robotn. Rolnych Rz. Polskiej wystosował do Prezydenta Rzeczypolitej, Prezesa Rady Ministrów, oraz Ministrów Sprawiedliwości i Reform Rolnych memorjał, w którym domaga się wydania na mocy udzielonych przez Sejm pełnomocnictw rozporządzenia z mocą ustawy w przedmiocie nowelizacji dotychczasowych ustaw o ochronie drobnych dzierżawców.

W myśl tej noweli dzierżawiący grunt za czynsz dzierżawny, będący pewną częścią płodów, zebranych z dzierżawionej ziemi — dotychczas nie chronieni ustawą—byliby zrównani w prawach z dzierżawcami, płacącymi czynsz dzierżawny w kwocie pieniężnej.

Związek zajął stanowisko, iż pierwotne założenia inicjatorów ustaw o ochronie drobnych dzierżawców rolnych dotyczyły również i dzierżawców, płacących dzierżawę w naturze i że tylko sądy (nie wyłączając Najwyższego) spaczyły wyraźną myśl projektodawców ustawy.

Wobec tego, iż płacący w naturze za dzierżawę znajdują się wśród dzierżawców w przytłaczającej większości, właściwie dopiero teraz proponowana nowela ureguluje ostatecznie kwestję dzierżawców wogóle.

Zaznaczamy, iż obecnie dzierżawcy płacący w naturze mogą być w każdej chwili wyeksmitowani z gruntu i że wysokość tej zapłaty w płodach rolnych zupełnie nie jest ograniczona, wtedy, gdy dzierżawcy płacący w kwocie pieniężnej nie mogą być z ziemi wyrugowani i wysokość dzierżawy uregulowana jest ściśle ustawą.

Czynsz dzierżawny, płacony w naturze, jest niewątpliwie pozostałością pańszczyzny, gdyż właściwie chłop, będący na odrobku we dworze w olbrzymiej ilości wypadków mało różni się od chłopa z przed uwłaszczenia włościan, tak jak i oni musi pewną ilość dni do roku pracować na „pana" tak jak i oni nie może „pana" opuścić, nie będąc w stanie gdzieindziej znaleźć zarobku.

Rząd p. Bartla winien skorzystać z posiadanych pełnomocnictw i niezwłocznie zagoić ropiejącą od stuleci ranę.

W związku z reformą rolną należy natychmiast uregulować tę kwestję, której rozwiązania czekają tysiączne rzesze bezrolnych.

J. Litauer.

—o::o—

Posiedzenie Egzekutywy Międzyn. Socjalistycznej.

(Koresp. własna).

Zurych, 28 sierpnia.

Dzisiaj rozpoczęły się tutaj obrady Egzekutywy Międzynarodówki Socjalistycznej. Polską Partję Socjalistyczną reprezentuje tow. pos. Diamand. Na pierwszem miejscu porządku dziennego znalazła się sprawa **Ligi Narodów** i stosunku do niej socjalistów.

Na zapytanie szeregu delegatów, oświadcza **Adler**, sekretarz Międzynarodówki, że organizacje Międzynarodówki informują Sekretarjat o swej polityce, że wszystko dzieje się w porozumieniu z Sekretarjatem. Adler nie chce poruszać wypadków poszczególnych, lecz zaznacza swe zasadnicze stanowisko: polityka zagraniczna socjalistów musi być polityką międzynarodową i w tym duchu socjaliści w Lidze winni działać.

Cramp (Anglja) wywodzi, że w Anglji socjaliści nigdy nie zgodziliby się, aby socjalista w Radzie Ligi reprezentował rząd burżuazyjny.

Bracke (Francja). Boncour obchodzi tylko Francuzów. Tu chodzi o decyzję zasadniczą. Partja francuska uchwaliła, że musi być ścisły związek między delegatem do Rady i partją. W innych krajach rozdziela się mandaty do Ligi proporcjonalnie pomiędzy stronnictwa. Decyduje zotem parlament, a nie rząd. Kwestję musi rozstrzygnąć Międzynarodówka określając warunki, na jakich socjalista może taki mandat przyjąć. Osoba taka musi być ściśle z partją związana, ale nie idzie tu o osobę, tu angażuje się partja. Może się zrodzić złudzenie, jakoby tylko w Lidze, a nie w Międzyn. Socjal. mogła być prowadzona polityka zagraniczna. To byłby błąd, istnieje bowiem polityka proletarjacka, czasem sprzeczna nawet z polityką Ligi Narodów. Drugie niebezpieczeństwo leży w tem, że proletarjat gotów uważać każdą uchwałę Ligi za swoją.

Egzekutywa Międzynarod. może ustalić zasady, wbrew opinji Crampa, który żąda, aby w każdym kraju partje, wedle swych potrzeb, decydowały.

De Brouckere (Belgja), członek delegacji belgijskiej do Ligi Narodów. Kwestja jest ważna, ale tem trudniejsza. Stanowisko Adlera jest decydujące dla istnienia Ligi. Liga musi być demokratyczna, ma powstać parlament międzynarodowy. Jak wygląda to w praktyce? 6 września parlament międzynarodowy się zejdzie. Wskazania dostałbym od partji, ale Liga, złożona wedle ilości ludności, miałaby ogromną większość azjatycką. Czy rządy europejskie zgodziłyby się na wykonanie jej uchwał? Przenigdy. O takiej egzekutywie mowy niema. Liga musi się zwracać do państw. Liga jest zatem organem państw i ich rządów.

Takie uchwały obowiązują państwa. Między posłem a wyborcą musi być związek, w międzynarodowym parlamencie jest to niemożliwe. Parlamentaryzm nie jest jedyną formą demokracji. W Lidze, w coraz liczniejszych instytucjach jej widzimy początki procesu powstania nieparlamentarnej demokracji.

Powinna powstać frakcja socjalistyczna w Lidze, ale jak pogodzić w takiej frakcji różne interesy państw, tam reprezentowanych? Tu zajdą sprzeczności. Wszedłem do Ligi po rozbiciu koalicji. Rząd mnie wtedy wezwał, ale gdy zobaczyłem instrukcje, oświadczyłem, że pragnę być doradcą pierwszego delegata, ale w Lidze tylko w tych dziedzinach będę pracował, gdzie mogę to czynić w zgodzie z mojem przekonaniem.

Był moment, gdy usunąłem się, by potem znowu wrócić, gdy omawiane były sprawy, w których mogłem z rządem współpracować. W Lidze jest coraz więcej socjalistów, a wpływ ich jest znacznie większy, niż ich ilość.

Prowadziliśmy walkę skuteczną z mocarstwami, wbrew ich woli, wprowadziliśmy komisję do rozbrojeń, dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, które wzmogły wpływy socjalistyczne. Komisja rozbrojeń, narazie teoretycznie, uzależnia zbrojenia od uznania Ligi, w miarę rzeczywistych potrzeb państwa.

Adler mówi: Liga może się załamać, miejmy własną organizację międzynarodową polityki zagranicznej. Załamanie się Ligi nie będzie dla nas zgubne, gdy w Lidze wczas będziemy przed błędami ostrzegali, gdy w Lidze będziemy prowadzić naszą politykę. Niemcy za kilka dni wstąpią do Ligi; jest to fakt ogromnego znaczenia; w układaniu warunków wewnątrz Ligi decydujące znaczenie uzyskają prace Boncoura, Breitscheida i Undena, przedstawicieli trzech rządów, zwalczanych w wewnętrznej polityce przez socjalistów.

Na tem skończyło się pierwsze posiedzenie.

Fundusz na uruchomienie budownictwa

Jak się dowiadujemy z funduszu na pomoc doraźną dla bezrobotnych ma być przeznaczona suma około 500.000 zł. na zatrudnienie bezrobotnych. Istnieje projekt, aby sumę tę, która ma co miesiąc wzrastać, przeznaczyć na uruchomienie prywatnego przemysłu. Projekt jest obecnie rozważany przez czynniki rządowe. Należy wszakże nadmienić, że prywatne budownictwo nie zajmuje się budowaniem mieszkań robotniczych i wogóle tanich mieszkań, pozostawiając to zadanie spółdzielniom mieszkaniowym. Z tego względu kredyt przedewszystkiem powinien być udzielany spółdzielniom mieszkaniowym.

—o::o—

WIECE P. P. S.

W niedzielę odbyły się wiece P. P. S.: na podwórzu OKR. PPS., gdzie przemawiali tow. pos. Gardecki, radny Piłacki, dr. Haupa, ławnik Baryka; w teatrze Odrodzonym na Pradze przemawiali: tow. radny Szpotański, Lenga, Gruszko, Woszczyńska; na Lesznie 53 ławnik Szczypiorski, Podniesiński, Dewudzki i Garlicki.

Tematem wszystkich wieców była sprawa wyborów do Kasy Chorych. Domagano się dwudniowych wyborów t. j. sobota i niedziela 6 i 7 listopada. W związku z tem w poniedziałek do Min. Pracy udała się delegacja w osobach: pos. Gardeckiego i Lengi, reprezentujących Radę Związków Zawodowych, oraz p. Gawlika ze Związku prac. Umysłowych, która przedłożyła Ministrowi dezyderaty w powyższej sprawie. Pozatem na wiecach zapadło szereg rezolucji, domagających się energicznej walki z drożyzną oraz realizacji postulatów sanacji moralnej.

—o::o—

Nic się nie zmieniło

Państwowy Bank Rolny za piękny ośrodek w dobrach Strzelce (pow. Kutno) otrzymał nader lichy majątek Kołdutowo (pow. Sierpc). Wzorem dawnych obyczajów od 1-go kwietnia b. r. zwolniono tu wszystkich robotników z pracy, wyprzedano wszystko co się wyprzedać dało, tak, że nie było dostatecznego sprzężaju, by zboże sprzątnąć. O parcelacji myśli Bank dopiero teraz, gdyż już robotników dokumentnie wyniszczył. Teraz robotnikom proponuje się tu po 6 ha ziemi, czyli tyle, by stworzyć karłowate gospodarstwa, a w dodatku kwestjonuje się prawo do ziemi 3 ordynarjuszów, (nie licząc tych 5, którzy klnąc na Bank, na wiosnę wyszukali sobie inne zajęcie i odebrali pracę innym robotnikom) oraz 9 komorników, którzy bezsprzecznie prawo to posiadają.

Od robotników bezprawnie żąda się 12% zaliczki, a od komorników nawet 25%.

Natomiast ziemię sprzedaje się bogatym gospodarzom, z których niektórzy posiadają nawet po 90 mórg ziemi własnej.

Dokąd trwać będą podobne praktyki Państw Banku Roln., na których wzorują się ci obszarnicy, którzy pragną obejść przepisy ustawy o reformie rolnej?

J. Kw.

—o::o—

Pomoc Stołecznego Komitetu Obyw. dla bezrobotnych.

Wczoraj w godzinach wieczornych odbyła się konferencja prasowa, na której przedstawiciele wymienionego Komitetu zapoznali obecnych przedstawicieli prasy z dotychczasową akcją pomocy dla bezrobotnych. Dzięki konferencji uzyskaliśmy wiele ciekawych informacji o stosunku warstw burżuazyjnych do tej akcji, któremi, niestety, z braku miejsca i późnego otrzymania materjału — podzielimy się z czytelnikami dopiero w następnym numerze.

—::o::—

Magistrat zwalnia bezrobotnych kawalerów

Ajencja B. I. P. komunikuje:

Z dn. 1 września magistrat zwolni ostatecznie z liczby dotychczas zatrudnionych bezrobotnych — 1900 kawalerów.

Powyższą sprawą ma zająć się przed 1 września podkomitet, a następnie komitet zwalczania bezrobocia, urzędujący przy radzie ministrów. Istnieje projekt zatrudnienia powyższych bezrobotnych częściowo przez min. spraw wojskowych i częściowo przez min. robót publicznych. Ilość zatrudnionych uzależniona jest od wysokości kredytów, które wyasygnuje min. skarbu. Odpowiednie wnioski opracowało już min. robót publicznych.

—o::o—

Korfanty zredukowany

„Przegląd Wieczorny" pod tym tytułem donosi:

„Komunikują oficjalnie, że p. Korfanty wniósł rezygnację z mandatu prezesa rady nadzorczej Banku Śląskiego. W najbliższych dniach nastąpi nominacja nowego prezesa banku".

—o::o—

Z Banku Polskiego

Zapowiedziane na wczoraj walne zebranie akcjonarjuszów Banku Polskiego nie doszło do skutku z powodu nieprzybycia przewidzianej statutem liczby akcjonarjuszów.

Wobec tego zebranie odbędzie się w gmachu Banku dziś o godz. 10 rano bez względu na liczbę przybyłych.

—::o::—

Zapomogi dla pracowników umysłowych

Zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia w Warszawie wypłacił w ostatnim tygodniu sprawozdawczym, t. j. od 23 do 28 sierpnia włącznie, zapomogi z akcji doraźnej 352 pozbawionym pracy pracownikom umysłowym w kwocie 19.260 zł. (zapomogi miesięczne), oraz z akcji ustawowej 287 pracownikom umysłowym w sumie 4.452 zł. (zapomogi tygodniowe).

Wobec uzyskania dodatkowych kredytów na m. sierpień, wypłata dalszych zapomóg odbędzie się w środę (dla posiadaczy numerów od 2300 do 2700) i w sobotę (dla posiadaczy numerów od 2700 do 3000).

***

Oprócz wypłacanych już przez Min. Pracy i Op. Społ. 245.000 zł. na zapomogi dla bezrobotnych pracowników umysłowych na m. sierpień r. b., obecnie wyasygnowano dodatkowo 196.000 zł. na ten sam cel, z których Warszawa otrzyma 40.000 zł., Łódź zaś — 60.000 zł.

GOTFRYD KELLER. 7)

Kowal swego szczęścia.

Przełożył **Alfred Tom.**

„Ten-to syn przebijał się przez nader ruchliwe życie tak dzielnie, że dzięki zbiegowi cudownych jakichś przeznaczeń —znów z ojcem swym połączony, przez tego ostatniego przywrócony został do czci i zaszczytów i w swoje prawa uposażony, a to jest drugi znany pan rodu Litumlajów".

Pod tym dokumentem napisał stary: Przejrzane i zatwierdzone — Johan Polykarpus Hilary Litumlaj. A John również się podpisał. Następnie pan Litumlaj przyłożył jeszcze pieczęć swoją, której tarcza herbowa ukazywała trzy połówki złotych wędek na ryby w polu niebieskiem oraz siedem biało i czerwono skwadrowanych pliszek na ciągnącej się skośnie zielonej belce.

Dziwili się jednak sami, że dzieło ich nie wypadło większe; bo zapisali z ledwością arkusz z owej księgi papieru. Ale mimo to złożyli je w archiwum, na które tymczasowo została przeznaczona stara żelazna skrzynia, i byli zadowoleni i dobrej myśli.

Wśród takich i innych jeszcze zajęć upływał czas w sposób najprzyjemniejszy, a szczęśliwiec John czuł się chwilami prawie nieswój, że oto nie było już nic a nic, czegoby się można spodziewać i obawiać, że nie miał nic do kucia ani do snucia. Kiedy tak się rozglądał za nową działalnością, wydawało mu się, że małżonka pana domu zwraca ku niemu twarz trochę niezadowoloną i jakąś podejrzaną; tak mu się tylko zdawało, nie mógł tego twierdzić stanowczo. Na tę niewiastę, która prawie zawsze spała, albo, gdy była w stanie czuwania, jadała coś dobrego, wskutek innych swych zabiegów, zważał niewiele, ponieważ ona do niczego się nie wtrącała, na wszystkiem poprzestając, byle jej tylko nie zakłócano spokoju. Teraz powziął nagle obawę, że mogłaby jego sprawie nadać jakiś niepomyślny obrót, przerobić jakoś męża i t. p.

Uderzył się w czoło i rzekł: „Cyt! Tutaj wartoby wziąć dzieło pod pilnik, by ostatecznie je wykończyć! Jak mogłem przecież tę ważną rzecz tak długo spuszczać z oczu! Dobrze to dobrze, ale lepiej to chyba lepiej!"

Stary był właśnie wyszedł, aby cichaczem zakrzątnąć się koło wynalezienia odpowiedniej i celowej małżonki dla swej podpory rodu — dla Johna, o czem nawet jemu samemu nic nie powiedział. John postanowił niezwłocznie udać się do tej damy — z nieokreślonem wyobrażeniem jakiegoś zalecania się do niej i przypodchlebienia się jej, by w ten sposób powetować to, czego dotąd zaniedbał. Z miną wielce szanowną zbiegł leciutko ze schodów aż do komnaty, gdzie ona zazwyczaj przebywała, i zastał drzwi, jak zwykle, napół otwarte; bo przy całej swej gnuśności była ciekawską i lubiła zawsze słyszeć odrazu, co się dzieje.

Wszedł tam ostrożnie i ujrzał, jak znów odbywała drzemkę, z napół zjedzonym torcikiem malinowym w ręku. Nie wiedząc właściwie, co ma począć, podszedł wreszcie na palcach, podchwycił jej krągłą dłoń i pocałował z uszanowaniem. Nie poruszyła się ani trochę; lecz do połowy otwarła oczy i, nie ściągając ust, spoglądała na niego, dopóki tak stał, wzrokiem wysoce osobliwym. Zmieszany i zająkliwy, cofnął się wkońcu i pobiegł do swego pokoju. Tam usiadł w kącie, mając ciągle przed sobą owo spojrzenie oczu wąsko zmrużonych. Znów pośpieszył na dół; kobieta zachowała się nieruchomo, jak i poprzednio, a gdy się zbliżył, oczy jej znów się do połowy otworzyły. Znowuż się cofnął, znowu siedział w kącie swej izby, po raz trzeci zerwał się, zbiegł ze schodów, wemknął się do środka i już tam **pozostał, aż patrjarcha wrócił do domu.**

Odtąd nie było chyba dnia, w którymby ci dwoje nie byli razem, oszukując starego, że aż miło. Ospała ta niewiasta naraz, na swój sposób, stała się rześka; John zaś dobroczyńcy swemu płacił najżarliwszą niewdzięcznością, mając ciągle na względzie wzmocnienie swego stanowiska i utwierdzenie szczęścia tak, by już się ruszyć nie mogło.

Z tem wszystkiem, oboje grzesznicy zachowywali się tem serdeczniej i uniżeniej względem oszukiwanego Litumlaja, który czuł się przytem całkiem błogo i sądził, że dom swój urządził jak najlepiej, tak iż nie można było rozeznać, który z obu panów był bardziej z siebie zadowolony. Pewnego ranka zdało się jednak, że stary odniósł zwycięstwo — wskutek poufnej rozmowy, jaką wiodła z nim żona; gdyż w sposób całkiem szczególny chodził tam i sam, ani przez chwilkę nie stał na miejscu i usiłował bezustanku gwizdać różne melodyjki, co mu się jednak nie udawało z powodu braku zębów. Zdawało się, że przez noc urósł o kilka cali, słowem, był wcielonem zadowoleniem z siebie. Ale tego samego jeszcze dnia szala zwycięstwa przechyliła się znów na stronę młodszego, gdy stary go się zapytał niespodzianie, czy miałby ochotę odbyć porządną podróż, ażeby jeszcze poznać trochę świata, szczególniej zaś, by, sam się kształcąc, wziął pod uwagę rozmaite rodzaje wychowania młodzieży w owych krajach i poznał panujące tam w tym względzie zasady, specjalnie w odniesieniu do stanów lepiej urodzonych.

Nic dlań nie mogło być pożądańsze, niż tak wspaniała propozycja, to też przystał na nią z radością. Szybko przysposobiono go do podróży oraz zaopatrzono w weksle, tak iż wyjechał stąd w najwyższej glorji. Najpierw zwiedził Wiedeń, Drezno, Berlin i Hamburg; następnie odważył się na jazdę do Paryża, — a wszędzie wiódł życie wspaniałe i mądre. Przepatrolował wszelakie miejsca uciech, teatry letnie i place widowiskowe, przebiegał gabinety osobliwości w zamkach i stał codzień w południe na placach musztry, by usłyszeć muzykę i pogapić się na oficerów, nim się udawał na obiad. Kiedy wśród tysiąca innych ludzi przyglądał się i on wszystkim tym wspaniałościom, robił się bardzo dumny i sobie przypisywał wyłączną zasługę, że tak tu oto błyszcząco i dźwięcznie, przyczem uważał za nieoświeconego gamonia każdego, kto tam nie był obecny. Z chyżem takiem używaniem łączył on wszelako najwyższą mądrość, aby pokazać swemu dobroczyńcy, że nie wyprawił w podróż jakiegoś lekkoducha. Żadnemu żebrakowi nie dał ani szeląga, od żadnego dziecka ubogiego nigdy nic nie kupił, służącym w hotelu umiał wytrwale i uparcie wymykać się z napiwkiem, nie narażając się na szkodę, każda zaś usługa była przedmiotem długich targów, zanim ją przyjmował. Największą uciechę sprawiało mu zwodzenie i wykpiwanie zgubionych istot, z któremi wraz z dwoma lub trzema tegoż pokroju osobnikami zabawiał się rozmową na balach publicznych. Jednem słowem: żył tak bezpiecznie i wesoło, niby jaki komiwojażer wina.

Na zakończenie nie mógł sobie tego odmówić, by z drogi wyboczyć ku swemu miastu rodzinnemu — Seldwili. Tam zamieszkał w pierwszorzędnym hotelu, siedział tajemniczo i milcząco przy wspólnym stole i dał obywatelom głowy sobie łamać nad rozwiązaniem pytania, co też zrobiło się z niego. Byli przekonani, że się niewiele kryje poza tem, a przecież chwilowo żył niewątpliwie w dobrobycie, tak iż narazie dali pokój wszelkim drwinom, ze wzdętemi nozdrzami zerkając na złoto, które okazywał. On wszelako nie poczęstował ich ani jedyną flaszką wina, choć przed ich oczami wypijał najlepsze, a rozmyślał tylko nad tem, jakby im się jeszcze dać we znaki.

(C. d. n.)

—o::o—



Baraton.

Francuz, osiągnął w biegu rekord światowy, bijąc Nurmi'ego.

PRZEGLĄD PRASY

Pisma reakcyjne aż kapią od pobożności w związku ze Zjazdem katolickim. Najgłośniej bije się w grzeszne piersi **„Rzeczpospolita"**. Organ Korfantego zaprasza coraz to innych księży, modlących się na łamach tego pisma o zbawienie geszefciarza. „Chcemy Boga!" — woła jeden z tych księży, a p. Korfanty wtóruje mu w duchu „Chcę pieniędzy!"...

„Głos Prawdy" polemizuje z kard. Kakowskim, który ślub cywilny nazywa bolszewickim.

„Dwugroszówka" ma nowe okropne zmartwienie: bokser Dempsey ponoć jest żydem. Organ endecki doradza zupełne „odżydzenie" sportu i niestykanie się z żydami w boksie.

„Kurjer Poranny" zwalcza pogląd, jakoby polskość pokrywała się z katolicyzmem i podkreśla, że Kościół katolicki ma w endekach większych wrogów, niż w farmazonach całego świata.

Poza Zjazdem uwagę prasy pochłaniają sprawy zagraniczne. **„Kurjer Poranny"** przynosi pierwsze wiadomości swego korespondenta z Genewy. Brzmią one pesymistycznie, nie wróżą obradom genewskim nic dobrego.

„Echo Warszawskie" w dwuch artykułach z kolei napada na kongres mniejszości narodowych w Genewie, widząc w nim jedynie pretekst do szkodzenia Polsce. Chjeno-piasty ze swem nieczystem sumieniem wszędzie widzą wrogów i prześladowców, ale palcem nie ruszą, by zyskać przyjaciół.

B.

—::o::—

Epidemja szkarlatyny w Warszawie

Wydz. Zdrowia publicznego Magistratu zaprosił wczoraj przedstawicieli pism dla poinformowania o rozmiarach epidemji i przedsięwziętych środkach zaradczych. Referował dr. Bogucki, przewodn Wydziału Z danych, przytoczonych przez p. B., wynika, iż Warszawa przechodziła już równie ciężki pod tym względem rok 1920, w którym liczba zapadnięć wyniosła 3300, śmierci 581. W roku bież. zanotowano dotychczas 2099 zachorowań, z tego 272 śmiertelnych. Zapada więcej osób płci męskiej, niż żeńskiej, więcej żydów, niż chrześcijan. Najbardziej dotknięte epidemją są komisarjaty III, V, VII i XVI, a więc dzielnice robotnicze i żydowska. Najwyższy procent zachorowań przypada na dzieci w wieku 1—5 lat (42), najmniej wśród osób powyżej 20 lat (5%). Obecnie zbliża się najcięższa pod względem wzrostu zachorowań pora — w październiku bowiem zapadnięć jest największa ilość W mies kwietniu i maju — najmniej Epidemja szerzy się głównie wskutek późnego meldowania o wypadkach choroby. Zasadniczym warunkiem wstrzymania jej szerzenia jest kompletna izolacja chorych. W mies. bieżącym izolacja przeprowadzana jest w stopniu zadowalającym, obejmując 93% zachorowań.

Co do środków ochronnych, odbywają się szczepienia w 5 punktach, nadto w szkołach powszechnych między 1—15 września będą je przeprowadzali lekarze szkolni. Dotychczas szczepiono 43 tys. dzieci, prócz 11 tys. w szkołach powsz i 6 tys w szkołach średnich Ma być utworzone jeszcze 7 punktów szczepień. Stwierdzono, że głównym rozsadnikiem epidemji są żłobki i przytułki. W szkołach, ponieważ mają one opiekę lekarską, przeprowadzającą oględziny — walka z chorobą jest postawiona zupełnie dobrze. W całej Warszawie wzmocniono oczywiście ogólny nadzór sanitarny.

NA PROWNICJI.

W ostatnim tygodniu w woj. lwowskiem, łącznie z miastem, notowano 93 wypadków zasłabnięć na szkarlatynę, w tem 13 skoczyło się śmiercią; w Stanisławowskiem 22 wypadki, w tem 5 śmiertelnych; w Tarnopolskiem 59 (4 śmiertelne), Krakowskiem 35 (4), Śląskiem 23, Wołyńskiem 74 (4), Nowogródzkiem 4, Wileńskiem 15 (3), Białostockiem 37 (1), Lubelskiem 24 (1), Kieleckiem 45 (4) i Łódzkiem 33 (5) W województwach Poleskiem, Poznańskiem i Pomorskiem ilość zasłabnięć jest nieznaczna.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Walka górników o egzystencję.

ZJAZD DELEGATÓW C. Z. G.

W uzupełnieniu sprawozdania z ogólnego Zjazdu Związku górników, który obradował w Dąbrowie Górniczej, dn. 22 b. m., w obecności 420 delegatów, podajemy w obszernem streszczeniu rezolucje, uchwalone przez Zjazd.

REZOLUCJA TOW. STAŃCZYKA W SPRAWIE PŁAC.

(w streszczeniu).

Wskutek polityki przemysłowców węglowych, obliczonej li tylko na osiągnięcie jak największych zysków, chociażby za cenę najstraszniejszej nędzy głodowej robotników, proletarjat górniczy popadł w tak okropną nędzę że mnożą się wypadki omdleń górników przy pracy z głodu. Równomiernie do spadku płac, w stosunku do wzrostu drożyzny, wzrastała wydajność pracy górników. Ceny węgla natomiast nie obniżyły się, w stosunku do wzrostu wydajności pracy i spadku kosztów robocizny, lecz przeciwnie, zostały wyśrubowane przez przemysłowców do niebywałej wysokości, a obecnie, wskutek strajku w Anglji, a w związku z tem, wzmożonej produkcji i zbytu, zyski właścicieli kopalń wzrosły do zawrotnej wysokości. Biorąc to wszystko pod uwagę C. Z. G. wystąpił o podwyżkę płac dla robotników w przemyśle węglowym. Przemysłowcy jednak domagają się obniżenia obecnych głodowych płac i przedłużenia czasu pracy.

Wobec tej cynicznej prowokacji słusznych żądań górników przez baronów węglowych — Zjazd uchwala: Upoważnia się Wydz. Wyk. C. Z. G. do użycia wszelkich rozporządzalnych środków, aż do strajku włącznie, celem przeprowadzenia podwyżki płac w przemyśle górniczym i odparcia zamierzonego przez przemysłowców przedłużenia czasu pracy. Zjazd poleca C. Z. G. zwrócić się do zespołu Pracy na Górnym Śląsku o zajęcie solidarnego ze związkiem górników stanowiska w walce o żądania górników. Zjazd zwraca się do rządu, by użył wszelkich rozporządzalnych środków, w kierunku zmuszenia przemysłowców do uwzględnienia żądań górników, oraz, aby przywrócił na kopalniach w całej pełni ustawowy czas pracy, złamany bezprawnie przez przemysłowców.

Dalej rezolucja domaga się od rządu zakazania przemysłowcom przyjmowania sezonowych robotników, których każdej chwili będzie można wyrzucić z pracy bez wypowiedzenia; oraz domaga się ustalenia dla saliniarzy takich samych płac, jak w kopalniach węgla.

REZOLUCJA W SPRAWIE UBEZPIECZENIA.

domaga się od Rządu natychmiastowego wprowadzenia jednakowego na całą Polskę ubezpieczenia górników na starość, w takiej formie aby górnicy mieli na starość odpowiednie utrzymanie.

REZOLUCJA W SPRAWIE USPOŁECZNIENIA KOPALŃ.

Stwierdza, że położenie kresu rabunkowej gospodarce eksploatacyjnej osiągnięte być może jedynie przez wywłaszczenie przemysłu górniczego z rąk prywatnych przedsiębiorców i oddanie go właściwemu właścicielowi, t. j. społeczeństwu. Zjazd domaga się od Sejmu uchwalenia ustawy o uspołecznieniu kopalń.

REZOLUCJA W SPRAWIE BEZROBOTNYCH.

Jaknajenergiczniej protestuje przeciw pozbawieniu przez Rząd skromnych zasiłków całej masy bezrobotnych; domaga się od Rządu skutecznej walki z bezrobociem przez uruchomienie robót, budowę domów mieszkalnych, zakaz przedłużania czasu pracy przez przemysłowców dla jednych robotników, w chwili kiedy setki tysięcy robotników tej pracy nie mają. Jednocześnie domaga się od rządu podwyższenia obecnych głodowych zasiłków bezrobotnym o taki sam procent o jaki wzrosła drożyzna od chwili przyznania zasiłku bezrobotnym i t. d.

REZOLUCJA W SPRAWIE DROŻYZNY.

Domaga się od Rządu: 1) niezwłocznego zakazu wywozu zboża zagranicę, 2) zniesienia ceł od przedmiotów pierwszej potrzeby, 3) dostarczenia ludności pracującej przez rząd i gminy artykułów żywnościowych po cenie kosztu, 4) niezwłocznego dostarczenia bezrobotnym węgla, kartofli i mąki, 5) udzielenia kredytów rządowych kooperatywom robotniczym, 6) wstrzymania podwyżek komornego, 7) kontroli Zw. zawodowych nad produkcją.

REZOLUCJA W SPRAWIE STRAJKU GÓRNIKÓW ANGIELSKICH.

Zasyła pozdrowienia i wyraża podziw i bezgraniczne uznanie dla bohaterskiej walki angielskich braci górników, którzy, cierpiąc głód i nędzę wraz z rodzinami, już 4-ty miesiąc stoją w ogniu walki, broniąc nie tylko swojej własnej sprawy, ale i interesów proletarjatu górniczego całego świata. Zjazd wzywa wszystkich górników w Polsce do wydajniejszej materjalnej pomocy walczącym braciom angielskim, aniżeli to było dotychczas, oraz do przeciwstawienia się wprowadzeniu nadliczbowych godzin pracy na naszych kopalniach, mających na celu zwiększone wydobywanie węgla i użycie go do łamania strajku angielskich górników (przyjęto przez aklamację).

REZOLUCJA DO SPRAW ORGANIZACYJNYCH.

Postanawia wytężyć wszelkie wysiłki, celem zbudowania wielkiego i silnego C. Z. G. oraz wzywa wszystkich robotników w przemyśle górniczym i poleca wszystkim członkom Związku energiczne przeciwstawianie się rozkładowej agitacji uprawianej wśród robotników przez różne jednostki i grupy warcholskie.

VOTUM ZAUFANIA KIEROWNIKOM ZWIĄZKU.

Tow. Sadowski zgłosił następującą rezolucję: Wobec kłamliwych i oszczerczych, a z punktu interesów robotniczych, szkodliwych napaści — komunistów i pokrewnych im lewicowych krzykaczy na Zarząd C. Z. G. i sekretarzy, Zjazd delegatów górniczych — jako jedynie uprawnionych do zabierania głosu im. proletarjatu — przedstawiciel — oświadcza, że w całości solidaryzuje się z taktyką kierownictwa związku i wyraża pełne zaufanie Głównemu Zarządowi i sekretarzom, a w szczególności tow. Stańczykowi za jego niezmordowaną pracę dla dobra proletarjatu górniczego, z którego to powodu tow. Stańczyk stał się celem wściekłych ataków — wszelkiego rodzaju rozbijaczy i zdrajców ruchu robotniczego.

—o::o—

DROZYZNA.

CENY CHLEBA W WYDZIALE ZAOPATRYWANIA.

Miejskie Zakłady Zaopatrywania Warszawy podwyższą od wtorku, 31 sierpnia, cenę chleba pytlowego i nałęczowskiego z 54 do 57 gr., oraz sitkowego i razowego z 38 do 42 gr. za kg. W handlu prywatnym pierwsze dwa gatunki sprzedawane są po 61 gr., dwa zaś pozostałe po 46 gr.

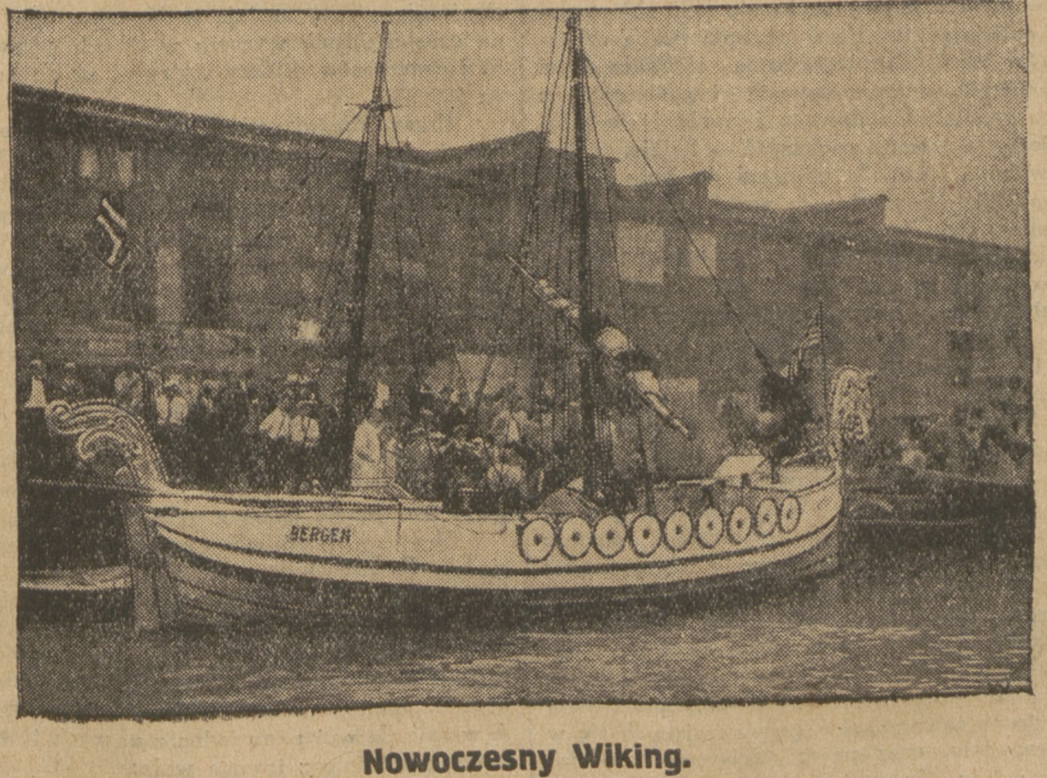
Z RYNKU MIĘSNEGO.

W ub. tygodniu dokonano uboju około 1200 sztuk wołów. Zadnie mięso wołowe, pochodzące z uboju warszawskiego, sprzedawano od 1.60 do 2.30 zł., przednie zaś od 1.40 do 2.50 zł. Dowieziono w stanie bitym z okolic podmiejskich około 500 sztuk. Ceny zadniego mięsa wołowego pochodzącego z uboju zamiejscowego wahały się od 1.40 do 2.10 zł., przedniego zaś od 1.30 do 2.30 zł. przy tendencji utrzymanej. Podroby od 1 zł. do 1.20 zł., otoki od 1.80 do 2.40 zł.

Cieląt ubito w tym samym czasie około 800, dowieziono około 300. Mięso cielęce sprzedawano zadnie od 1.70 do 2.80 zł., przednie od 1.50 do 2.80 zł. przy tendencji zwyżkowej na młodą cielęcinę, wywołanej małą podażą.

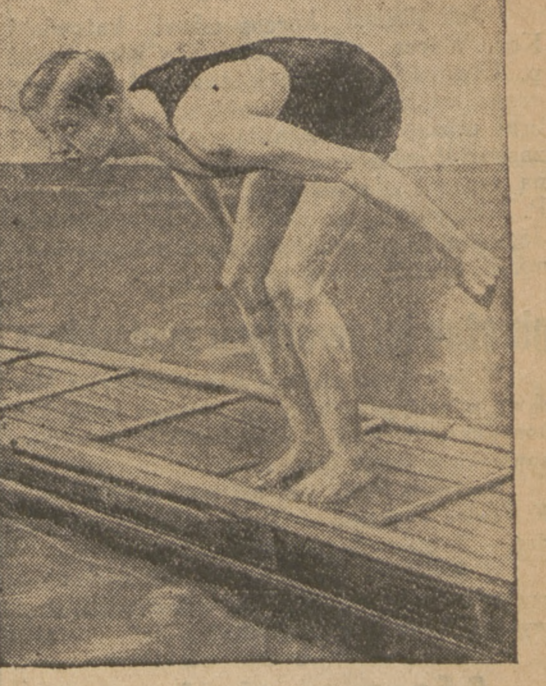
Wieprzy ubito około 2500 sztuk, dowieziono zaś około 300. Cena żywca wahała się od 1.50 do 2.40 zł. przy tendencji zwyżkowej, spowodowanej masowym wywozem w stanie żywym do Austrji i do Gdańska, oraz w bitym do Czech.

—::o::—



Nowoczesny Wiking.

Podobno Amerykę, nadługo przed Kolumbem, odkryli Wikingowie, odważni żeglarze i rabusie skandynawscy. Ale wieść o tem zaginęła. Obecnie kap. Folgero zbudował barkę na wzór dawnych okrętów wikingów, ich szlakiem wyruszył z Bergen i przybył do Bostonu.



Arne Borg,

Szwed, zdobył w Budapeszcie mistrzostwo światowe w pływaniu.

Czy taryfa tramwajowa będzie podwyższona?

„PrzeglądWieczorny" donosi:

„Po długiej korespondencji między Magistratem a Min. Spraw Wewnętrznych na temat budżetu m. Warszawy na rok bieżący ministerjum wreszcie zatwierdziło budżet miasta, wraz z poprawkami.

Co do budżetu tramwajowego, ostatecznie, po wprowadzeniu w nim wielu zmian i obniżeniu ogólnej sumy budżetowej, Ministerjum doszło do przekonania, że budżet ten jest w obecnych warunkach zupełnie zrównoważony i niema potrzeby uciekać się do nowych dochodów.

Postanowienie to wpłynie niewątpliwie na decyzję Ministerjum co do odrzucenia uchwały Magistratu o podwyższeniu taryfy tramwajowej, które uchodzi obecnie za pewnik".

—o::o—

Sprawa uruchomienia Opery

Dyrekcja teatrów miejskich podjęła rokowania z orkiestrą opery i innemi zespołami o zawarcie umowy na nadchodzący sezon.

Doszło już do ugody ustnej między orkiestrą opery a dyrekcją. Ugoda ta ma być w najbliższych dniach podpisana oficjalnie.

Z chórem opery umowy jeszcze nie zawarto. Chór wystawił żądania podwyżki pensji, a Dyrekcja żądanie to odrzuciła.

Sezon w Operze rozpocząć ma „Straszny Dwór".

—::o::—

Zjazd Katolicki.

W drugim dniu zjazdu wygłosili referaty: pos Puzynianka n. t „Przyczyny polityczne dzisiejszego upadku rodziny w Polsce"; pos. Błażejewicz n. t. „Przyczyny moralno - religijne i społeczne dzisiejszego upadku rodziny"; Jankowski: „Religijna sankcja, sakramentalność i nierozerwalność małżeństwa", dr. A. Kozerski: „Zmysłowość, jako cel panujący życia dzisiejszego".

Na plenum Zjazdu uchwalono następujące „trzy tezy":

1) Opierając się na Prawie Bożem i przyrodzonem, oraz na zasadzie postanowień Konstytucji, Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Katolicki domaga się jednolitego dla wszystkich dzielnic uregulowania prawa małżeńskiego katolików, zgodnie z przepisami prawa kanonicznego.

2) Pierwszy Zjazd Katolicki protestuje jaknajenergiczniej przeciwko zakusom wprowadzenia ślubów cywilnych, czy to obowiązkowych, czy to fakultatywnych i rozwodów;

3) Państwo ma prawo i obowiązek określenia czysto cywilnych skutków małżeństwa w sposób zgodny ze sprawiedliwością i prawem naturalnem

Rezolucje przyjął Zjazd jednomyślnie

Zjazd nie zapomniał o „uciśnionym" klerze meksykańskim:

„Kongres Katolików Polskich przesyła W E. Duchowieństwu i wiernym Meksyku wyrazy swego współczucia i łączy się z Niemi w modlitwie za wolność i tryumf Kościoła Katolickiego w Meksyku".

Wczoraj w trzecim dniu Zjazdu obradowały 3 komisje, na których wygłoszono szereg referatów.

Po południu odbyło się posiedzenie plenarne, na którem przyjęto zgłoszone rezolucje, poczem Zjazd zamknął kard. Kakowski.

Rezolucji tych jest b. wiele, Dotyczą głównie spraw wychowania, szkolnictwa, życia rodzinnego i płciowego. Już po zamknięciu zjazdu uchwalono wniosek, domagający się „dla dzieci katolickich szkół, wyraźnie i konsekwentnie katolickich".

Jedna z rezolucji mówi o konieczności założenia Katolickiego Biura Prasowego i wielkiego codziennego pisma katolickiego

Uchwalono też rezolucję, piętnującą mody obecne, zbyt wycięte dekolty, krótkie suknie, tańce, plaże wspólne dla mężczyzn i kobiet itp.

Wieczorem odbył się raut w Resursie Kupieckiej.

—o::o—

Nowy wojewoda górnośląski

Jak donosi korespondent katowicki Kor. Warsz., nowy wojewoda górnośląski p. Grażyński przychylnie został przyjęty przez miejscową ludność. P. Grażyński brał udział w powstaniu górnośląskiem i zaskarbił sobie sympatję ludności energiczną pracą i zdolnościami organizacyjnemi. P. Grażyński jest docentem Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie z zakresu ekonomji, ogłosił szereg prac.

—o::o—

Okrężny lot aeroplanu sowieckiego

W dniu 30-ym sierpnia b. r. wyruszył z Moskwy w raid powietrzny na aparacie sowieckiej konstrukcji A. N. T. 3 z motorem M. 5 wyrobu sowieckiego lotnik Gromow.

Marszruta raidu jest następująca: Moskwa—Królewiec — Berlin — Paryż — Rzym — Wiedeń — Praga — Warszawa — Moskwa.

W dniu 1-ym września zrana oczekiwane jest przybycie lotnika na lotnisko w Warszawie, skąd wyruszy tegoż dnia do Moskwy.

—o::o—

Afera wekslowa

Właściciel zakładu przemysłowego pod firmą „Tryb“, p. Maksymiljan Haydenwurcel otrzymał niedawno wiadomość, że w obiegu pojawiły się weksle z fałszywemi jego podpisami i że tranzakcje takiemi wekslami dokonywane są przeważnie w rozmaitych większych cukierniach przez jakieś ciemne indywidua.

Z wiadomościami temi p Haydenwurcel zwrócił się do władz policyjno-śledczych.

Zarządzono dochodzenie i oto ustalono, że istotnie weksle H. W. dyskontuje znany na bruku warszawskim ptak niebieski Franciszek Kwiatkowski, mieszkający na zmianę to w hotelu „Bristol“ to w „Brühlowskim“ wreszcie w „Savoyu“.

Onegdaj K. został aresztowany. Podał się za właściciela domu w Bydgoszczy. Co do weksli wyjaśnił, iż otrzymywał je od niejakiego Józefa Sikorskiego zamieszkałego przy ul. Wspólnej 38.

Niebawem i ten został aresztowany i oto tu dopiero wyszła na jaw rzecz sensacyjna.

Sikorski, badany o źródło zdobywania fałszywych weksli, wyznał, że dostarczał mu je Stanisław Haydenwurcel, syn Maksymiljana.

Wobec tego odkrycia, Stanisława H. natychmiast aresztowano. Okazuje się, że młodzieniec ten już posiada za sobą wyrok skazujący.

Wszystkich trzech sędzia śledczy nakazał osadzić w więzieniu.

—::o::—

Kradzież w Kasie skarbowej we Włocławku

W poniedziałek 30 sierpnia w godzinach rannych do kasjera kasy skarbowej we Włocławku zgłosił się pewien osobnik i, przedstawiwszy się za pełnomocnika Najwyższej Izby Kontroli Państwa, zażądał wydania mu kluczy od skarbca i przedstawienia aktów na podstawie przedłożonej legitymacji W chwili, gdy kasjera odwołano, osobnik ten zabrał całą zawartość kasy, w kwocie 1000 zł., i ulotnił się, pozostawiając na miejscu kapelusz palto i torbę podróżną, przyczem uciekł dorożką w stronę pobliskiego lasu. Legitymacja NIKP była, oczywiście, umiejętnie sfałszowana Na ślad oszusta dotąd nie natrafiono. (—)

Zuchwały napad bandycki.

2 OSOBY ZABITE I 3 RANNE.

Wczoraj o godz. 2-ej po południu dokonano zuchwałego napadu bandyckiego na kantor wymiany Leona Targownika, przy ul. Niecałej Nr. 2. Szczegóły napadu są następujące.

Gdy w kantorze znajdował się personel, składający się z czterech osób, oraz dwuch klijentów, przyszedł jakiś mężczyzna i zwrócił się z zapytaniem, „czy kupujecie dolary“. W tym momencie do kantoru wszedł drugi bandyta, który zasłoniwszy firanki przy drzwiach, wygrażając rewolwerami, rozkazał wszystkim paść na podłogę, żądając przedtem wydania gotówki. Zrabowawszy z kasy 8686 zł. i dwa portfele klijentów; jeden z wekslami i dokumentami, drugi — z gotówką w sumie kilkuset złotych, bandyci wpadli do domu Nr. 6 przy ul. Niecałej, skąd Galerją Luxenburga kierowali się do ul. Senatorskiej. Na wszczęty alarm w Galerji Luxenburga uciekających przytrzymał przechodzący wówczas przodownik Urzędu śledczego, Wacław Szwede oraz posterunkowy Jakób Zieliński, lecz bandyci, teroryzując ich rewolwerami wymknęli się z zamieszania i wpadli do samochodu stojącego przed gmachem „Qui pro Quo“. Pod grozą rewolweru bandyci rozkazali szoferowi jechać jaknajszybciej.

Wywiadowca Szwede nie posiadał rewolweru, lecz goniąc bandytów alarmował gwizdkiem. Przy zbiegu ul. Senatorskiej i Bielańskiej do pościgu przyłączył się stojący na posterunku post. XII kom., Józef Słomski, który chciał samochód zatrzymać. Strzał bandytów położył Słomskiego trupem na miejscu. Wówczas bandyci wyskoczyli z samochodu. Jeden z nich skrył się pomiędzy stojące samochody i począł strzelać do policji i tłumu. Jeden z przechodniów podbiegł z tyłu do bandyty i zabił go dwoma wystrzałami. Drugiego bandytę chwycił w pół 45-letni Władysław Piasecki, radny miejski z klubu P. P. S. (Radna Nr. 12). Podczas szamotania się bandyta postrzelił tow. Piaseckiego. Kula utkwiła w jamie brzusznej. W stanie b. ciężkim przewiozło go Pogotowie do szpitala Dz. Jezus, gdzie walczy ze śmiercią.

Przodownik Szwede przy zbiegu ul. Nowosenatorskiej dopadł drugiego uciekającego bandytę i przy pomocy nadbiegłego posterunkowego Żulińskiego, bandytę ujęto i rozbrojono.

Był to 26-letni Lucjan Żaboklicki, student prawa, zamieszkały przy ul. Tarchomińskiej Nr. 9. Podczas rewizji znaleziono przy nim zrabowaną gotówkę. Przy zabitym bandycie znaleziono rewolwer, teczkę oraz łomy. Trzeci bandyta Jarecki, b. policjant, zdołał uciec.

Podczas strzelaniny został ranny 28-letni Michał Borucki, student politechniki (Szwedzka Nr. 6), który wychodził z magistratu oraz jakiś mężczyzna niewiadomego nazwiska, lat około 25. Pogotowie przewiozło ich do szpitala Dz. Jezus.

***

Żaboklicki wrócił z wojska w czerwcu r. b. Od pewnego czasu znajdował się on w kontakcie z b. posterunkowym X komisarjatu Jareckim. Przez pewien czas robili oni starania oraz składali podania w celu uzyskania posady, lecz bez skutku. Żaboklicki i Jarecki poznali jeszcze jakiegoś mężczyznę, który zachował swoje incognito. Oświadczył im tylko, iż pracuje w rozlewni wódek. Wówczas wszyscy trzej przedsięwzięli zamiar napadu na dom bankowy Gelbfisza na Pl. Bankowym lub na Targownika. Podczas napadu przed kantorem stał na czatach w mundurze st. posterunkowego Jarecki.

***

Przed dwoma tygodniami donosiliśmy o napadzie na sklep jubilerski Wassermana przy ul. Chłodnej. Wczoraj p. W. poznał w Żaboklickim jednego z uczestników tamtego napadu.

O stosunkach w hucie w Jabłonnie

Zw. Zawod. pracowników przemysłu szklanego, oddział w Jabłonnie, przesyła nam następujące wyjaśnienie w sprawie bezrobocia:

Huta Jabłonna pod kierunkiem dotychczasowego Zarządu od września r. z. do chwili obecnej już nie jedno takie „oryginalne bezrobocie“ przeżyła, lecz zawsze wg. słów przedstawicieli Zarządu winni byli wszyscy, prócz samego Zarządu. Natomiast, naszem zdaniem mogą być oderwane wypadki (kataklizmy nieprzewidziane), nie możemy jednak dać wiary i zamilczeć faktu, ponieważ nas zatrącono, że niestety Zarząd Jabłonny ma zawsze konika, którego dosiada w złym czasie dla siebie. Przestój fabryki Jabłonna (a nie bezrobocie) wynika nie z braku węgla, lecz z braku gotówki. Zatargów w Jabłonnie na tle niewypłacania należności nie należy upatrywać w związku z brakiem węgla, gdyż od kwietnia, niestety, robotnicy nie otrzymują płac, a mimo wszystko pracowali do tej chwili i pracują.

Obecnie jednak, wobec nieuregulowania starych długów i zalegania w dalszym ciągu z wypłatami bieżącemi, oraz niedotrzymywania przez Zarząd przyrzeczeń ustnych i umów na piśmie, nie przesądzamy, czy jednak nie dojdzie do zatargu z pracownikami.

Niech Zarząd porzuci wymówki, w które już nikt nie wierzy, ponieważ pokrewne fabryki są w ruchu, niech ureguluje należne robotnikom wypłaty zaległe od kwietnia.

—o::o—

KRONIKA POLITYCZNA.

W SPRAWIE WYBORÓW DO RADY WARSZ. KASY CHORYCH.

Wczoraj przedstawiciele Warsz. Rady Zw. Zaw., tow. pos. Gardecki i tow. Wacław Lenga oraz przedstawiciel Rady Okr. Prac. Umysł., p. Gawlik, byli u p. min. pracy. Delegację przyjął w zastępstwie nieobecnego p. Min. p. dyr. T. Szubartowicz. Delegacja przybyła z żądaniem zarządzenia, w myśl uchwał konferencji, dwudniowych wyborów do Warszawskiej Kasy Chorych, dyr. Szubartowicz oświadczył, że całkowicie się zgadza ze stanowiskiem związków.

Z MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Dyrektor Departamentu Politycznego Ministerjum Spraw Wewnętrznych obejmie urzędowanie oficjalnie, w środę, dn. 1 września.

KONFERENCJE U PREMJERA BARTLA.

W dniu wczorajszym premjer Bartel przyjął min. Klarnera i p. Jaroszyńskiego, oraz prof. Krzyżanowskiego.

WNIOSKI MIN. SKARBU.

W sobotę p. Minister Skarbu podpisał i przesłał do Rady Ministrów wnioski ustawodawcze, dotyczące przedłużenia gwarancji rządowej dla listów zastawnych Tow. Kredytowego Przemysłu Polskiego na dalsze lat 5 w wysokości 20 miljonów funt. szterl. oraz dotyczące powiększenia gwarancji dla obligacji Banku Gosp Krajowego do wysokości 500 miljonów złotych w złocie i umożliwienia wypuszczenia tych obligacji nietylko na rynek zewnętrzny, ale i wewnętrzny.

Niezależnie od tego, rozciągnięta została gwarancja państwowa na wkłady oszczędnościowe Banku Gospodarstwa Krajowego do wysokości 25 miljonów złotych w złocie

W zakresie kredytu państwowego opracowany został przez Min. Skarbu projekt rozporządzenia, regulujący ostatecznie konwersję pożyczek państwowych z r 1919—20 w sposób przywracający całkowitą wartość sum, wpłacanych w swoim czasie na te pożyczki, jak również wniosek, regulujący emisję pożyczki konwersyjnej z ustaleniem jej kwoty na sumę 150 miljonów złotych.

W opracowaniu znajdują się wnioski o uregulowaniu obrotu biletami zdawkowemi, o założeniu podstaw prawnych pod istnienie powiatowych i miejskich kas oszczędności oraz o stworzeniu funduszu sanacyjnego dla banków.

—::o::—

Listy do Redakcji.

PRZECIW OSZCZERSTWU.

W piśmie „Gazeta Warszawska Poranna“ Nr. 207, ukazała się notatka, w której ośmielono się oczernić mnie, iż siedziałem w czasach rosyjskich w więzieniu za gwałt, wskutek czego nie mogę pełnić obowiązków kierownika szkoły.

Oświadczam, iż od przeszło dwudziestu lat pracuję w Żyrardowie na polu społecznem, nie spotykając się z najmniejszemi zarzutami, kierownikiem szkoły jestem również dwadzieścia kilka lat; mam 52 lata i w przeciągu całego mego życia nie byłem nigdy karany ani administracyjnie, ani policyjnie, ani sądownie.

Uważam za niegodne polemizowanie z podobnymi oszczercami, szkalującymi uczciwych ludzi, ponieważ jednak podobne pasorzytnictwo należy wyplenić, sprawę powyższą skierowuję na drogę sądową.

H. Gomóliński.

Żyrardów.

Z WYCIECZEK T.U.R-a

IV WYCIECZKA W TATRY.

Tegoroczna wycieczka T. U. R. w Tatry była zapewne najbardziej udała z dotychczasowych. Złożyło się na to kilka przyczyn. Tradycją bowiem ostatnich wycieczek tatrzańskich było wielkie „pranie“ zaraz pierwszego dnia po wyruszeniu w góry. W roku bież. natomiast piękna pogoda dopisywała prawie do końca wycieczki; wprawdzie pokropiło nas trochę czwartego dnia przy schodzeniu z Rohatki do Świstowej, ale było to raczej miłe urozmaicenie, niż dramat.

Drugą korzystną okolicznością było to, iż tegoroczna wycieczka mniej wymagała wysiłku od uczestników; wprawdzie **technicznie** wycieczka tegoroczna była nawet trudniejsza od przeszłorocznych, jednak nie wymagała takiego zasobu sił, jak np. przeszłoroczne drałowanie jednego dnia z Morskiego Oka do Łomnicy Tatrzańskiej, lub jednodniowy marsz z Zakopanego do Popradzkiego Stawu w roku 1924, przytem pod ulewnym deszczem.

Pod względem ilościowym wycieczka tegoroczna była naprawdę niezwykła, prawdziwa wycieczka — monstre. Z Warszawy przybyło 33 osoby, w Zakopanem przyłączyło się 16. Daje to razem około 50 uczestników. Wielu kandydatom musiałem odmówić w ostatniej chwili.

Rzecz jasna, iż zorganizować pięciodniową wycieczkę wysokogórską z taką liczbą uczestników było rzeczą bardzo niełatwą, tak z powodu braku noclegów, jak trudności czysto przewodnickich. Co do tych ostatnich, dużą pomocą był mi. tow. Adam Smulikowski (syn posła), który objął przewodnictwo w drugiej grupie wycieczkowej i znakomicie ze swego zadania się wywiązał. Przy tej sposobności zauważę, iż w przyszłym roku T. U. R. wobec szybkiego rozwoju wycieczek tatrzańskich będzie musiał zwrócić się o wydatną pomoc do młodej generacji naszych socjal-taterników, jak Smulikowski, Dubois, Rutkiewicz i inni. Co do noclegów, nastręczających zawsze najwięcej kłopotów, to grupa naszych najmłodszych taterników z senatorowiczem Kopcińskim oblatała przed wymarszem T. U. R. czeskie schroniska, zapowiadając przybycie turowców na określone daty. Były jeszcze inne trudności (np. z kolektywnemi przepustkami na czeską stronę) ale wszystkie zostały szczęśliwie pokonane. Tow. Tatrzańskiemu należy się podzięka za udzielenie swych sal w Zakopanem i za interwencję w sprawie noclegów w Morskiem Oku.

Przykrą natomiast stroną wycieczki było, iż liczba **robotników** była nieznaczna. W pewnej mierze należy to przypisać trudnej sytuacji gospodarczej w kraju. Ale tylko w pewnej mierze, albowiem jednocześnie z nami żydowski Bund zorganizował liczniejsze wycieczki robotnicze (na dwa tygodnie!) przy pomocy specjalnych kas wycieczkowych, zbierających potrzebną kwotę (125 zł.) w ciągu całego roku. Poza szczupłą liczbą robotników wycieczka tegoroczna składała się z pracowników zawodowych i partyjnych, z nauczycielstwa ludowego i uczącej się młodzieży. Ogromna większość — ludzie, że tak powiem, „Turowi“: zbliżeni do Tura i jego ideologji. W wycieczce wzięło udział kilku posłów: tow. Zaremba (chodzi po Tatrach już kilka lat), Dzięgielewski (bardzo obiecujący nowicjusz), oraz niemiecki soc. poseł Zerbe (pełnił wraz z tow. Balcerkiewiczem kłopotliwe funkcje skarbnika). Niewiast było około 20-tu. Ze znanych osobistości pozwolę sobie wymienić Karola Irzykowskiego, znakomitego krytyka, który dzielił z nami wszystkie trudy wycieczkowe.

Nie będę szczegółowo opisywał przebiegu samej wycieczki. Wszystko szło gładko, bez większych przygód. Naturalnie, **obuwie** wycieczkowiczów szwankowało i tym razem!

Wycieczka wyruszyła z Warszawy 17-go sierpnia wieczorną osobówką. 18-go rano oglądała Kraków pod kierownictwem tow. Wohnouta. Tegoż dnia wieczorem przybyła do Zakopanego witana na dworcu przez liczne grono towarzyszów, przyłączających się w Zakopanem, oraz przez miejscowy oddział Tura; tow. Gryngotek powitał wycieczkę krótkiem przemówieniem. Wycieczka rozlokowała się w salach Schroniska Tow. Tatrzańskiego.

Dn. 19-go o godz. 6 i pół rano zwiedziliśmy muzeum tatrzańskie i tatrzańską wystawę fotograficzną. O godz. 7-ej wymarsz w góry — dwiema grupami. Na karczmisku przed Halą Gąsienicową wspólna fotografja (jako fotograf, przez cały czas pracował z zapałem Kopciński jun.). Z kolei pierwsza grupa (ze mną) udała się przez Zawrat do Morskiego Oka, druga (z tow. Smulikowskim) — przez Liljowe do Roztoki. W Pięciu Stawach obie grupy skrzyżowały swe drogi raz jeszcze.

W M. Oku czekała nas grupa tych uczestników, która udała się tam automobilem. Nocleg w starem i nowem schronisku.

20-go rano nadciąga do M. Oka z Roztoki II-ga grupa. Niektórzy są znużeni, inni skarżą się na serce, trzecim znów buty doskwierają. Tacy zostają w M. Oku. Razem na czeską stronę wyrusza w dwuch grupach 37 towarzyszów, którzy wytrwali aż do końca (15 pań).

Przez Mięguszowiecką Przełęcz dostajemy się do Stawów Hińczowych. Trochę było strachu na klamrach, trochę niepokoju na gładkiej półce po stronie czeskiej — ale poszło dobrze. Na owej gładkiej półce nasza „piątka“ (zorganizowaliśmy się w piątki) młodzieńców z Grudzińskim i Kopcińskm pełniła chlubnie funkcje „żywych klamer“, ubezpieczając naszych turystów. Przy Hińczowych Stawach serdecznie żegnamy tow tow. Zarembów i Dzięgielewskiego, udających się na Krywań.

Cudny wieczór przy Popradzkim stawie. Jazda na łódkach. Nawet — mały dancing... (przy fortepianie jeden z naszych turystów).

21-go — dzień odpoczynkowy. Udajemy się do Szczyrbskiego jeziora. Stamtąd do Smokowca (Szmeksu) tramwajem. Stamtąd do schroniska „pod Kocicą“. Urządzamy się na nocleg i idziemy zwiedzać wodospady, groźnie huczące wśród lasu. Trzecia noc w górach. pokój, cisza. Tylko potoki szumią. A w sali dla pań pono jedna z naszych towarzyszek we śnie z trwogą woła:

— Gdzie klamra?!

Czwarty dzień. Piękną doliną Staroleśną posuwamy się ku górze. Spotykamy po drodze pewnego gentlemana, który rozmawiał z nami po francusku w schronisku; rozebrał się **do naga** i drałuje w górę, jak Adam — jeno w turystycznych butach. Damy przerażone. A gentleman krzyczy im po francusku:

— Mesdames, to moja toaleta do podróży!

Po blisko 5 godzinach marszu z mozołem osiągamy przełęcz Rohatkę (2290 m.). Na drugiej stronie straszliwie dmie wicher; ponuro i zimno. Jednak trzeba schodzić.

„Nie pójdę tędy“! — oświadcza mi niewiasta, idąca za mną. Musiałem nieco huknąć na biedaczkę, aby jej nerwy do równowagi przyprowadzić.

Popołudniu przybywamy do „utulni“ pod Wysoką. Czekają tam na nas ci towarzysze, których drugiego dnia zostawiliśmy w M. Oku. Radosne powitanie. Nocujemy w „utulni“. Tanio tu (nie tak, jak w innych czeskich schroniskach, gdzie drożyzna okropna, np. sznycel przy Popradzkim Stawie 16 koron czeskich). Wieczorem śpiewy przy ognisku, rozłożonem przez górali dla odstraszania niedźwiedzi od owiec.

Rano wymarsz do Rostoki. Stamtąd na Łysą Polanę. Po obiedzie odjazd autobusami i furkami do Zakopanego.

Wieczorem zebranie towarzyskie na werandzie Tow. Tatrzańskiego. Wesoła kolacja. Przy gramofonie znowu zaimprowizowany dancing.

Zdaje mi się, że wszyscy są bardzo zadowoleni, a górami oczarowani. W przemówieniach i wiwatach pod adresem kierowników dają wyraz swym uczuciom. Obiecują koniecznie wrócić w Tatry na następną wycieczkę. Zachęcają mnie do urządzenia w przyszłym roku „szczytowej grupy“ — na Gerlach, Łomnicę, Lodowy.

Czas na dworzec. Ostatnie pożegnania w wagonie...

Wracajcie towarzysze, w przyszłym roku! Ale zabierzcie ze sobą jaknajwięcej **robotników!** I wdziejcie (zwracam się do niewiast) lepsze, mocniejsze obuwie!

K. Czapiński.

—::o::—

Obrady Komitetu Wykonawczego Międzyn. Socjalistycznej

Zurych, 30 sierpnia. (PAT.) Po szczegółowej debacie w sprawie Ligi Narodów, przyjęto rezolucję, głoszącą, że zadaniem następnego kongresu jest ustalić stosunek międzynarodówki do Ligi Narodów. W tym celu zostanie wyłoniona komisja, która złoży następnemu kongresowi sprawozdanie z kroków, poczynionych w tym kierunku. Co do kwestji ratyfikacji układu waszyngtońskiego, powzięto jednogłośnie rezolucję, uznającą za konieczne, aby Niemcy, Francja i Anglja przeprowadziły ratyfikację konwencji waszyngtońskiej. Ponadto uchwalono, że stronnictwa socjalistyczne tych krajów, które posiadają kolonje, winny się starać o wprowadzenie 8-o godzinnego dnia pracy, jakoteż o ochronę robotników.

Na posiedzeniu reprezentantek proletarjackiego ruchu kobiecego, które odbędzie się w dn. 3 września w Genewie, ma być przedłożony projekt organizacji międzynarodowego komitetu kobiet.

Zurych, 30 sierpnia. (PAT.) Obradujący tu od soboty komitet wykonawczy socjalistycznej międzynarodówki robotniczej zakończył swe prace przyjęciem rezolucji, uznającej, że socjaliści mogą oddać w Genewie usługi dziełu zbliżenia narodów, i postanawiającej, że partje poszczególnych krajów ustalą warunki, na jakich członek partji może objąć mandat w Lidze Narodów. Następnie na wniosek delegatów angielskich postanowiono odroczyć do roku 1928-go termin zwołania międzynarodowego kongresu, wyznaczonego pierwotnie do Londynu na rok 1927.

Przed jesienną sesją Ligi Narodów.

SPRAWA TANGERU.

Paryż, 30 sierpnia. (PAT). Hiszpański minister spraw zagranicznych Yanguas oświadczył w wywiadzie z przedstawicielem „Le Journala", że jedynie słuszną rekompensatą za nieudzielenie Hiszpanji stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów byłoby włączenie Tangeru do strefy hiszpańskiej. Minister dodał, że w razie nieuwzględnienia pretensyj hiszpańskich w sprawie Tangeru, Liga Narodów nie powinnaby się dziwić wystąpieniu Hiszpanji z Ligi. Rząd hiszpański zamierza wzmóc swą działalność w Afryce Północnej.

CHAMBERLAIN O ŻĄDANIACH HISZPANJI.

Londyn, 30 sierpnia. (PAT.) Sir Austen Chamberlain na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu odpowiadał na pytania, dotyczące sprawy Tangeru. Minister oświadczył, iż rząd brytyjski odpowiedział na żądania Hiszpanji, że o ile żądanie wcielenia Tangeru do terytorjum mandatowego Hiszpanji uważa za nie do przyjęcia, to gotów jest omówić wespół z rządami Francji i Hiszpanji takie zmiany międzynarodowego stanu prawnego Tangeru, na które mogłyby się zgodzić mocarstwa, nie będące jeszcze stronami w konwencji tangerskiej.

Wiedeń, 30 sierpnia. PAT.) **„Der Morgen" donosi z Madrytu: Rząd hiszpański podał do wiadomości, iż wysyła 3 krążowniki do Tangeru. Wiadomość ta wywołała w kołach dyplomatycznych wielkie zaniepokojenie.**

NIEOFICJALNE KONFERENCJE.

Genewa, 30 sierpnia. (PAT.) W dniu wczorajszym przybyli prawie wszyscy członkowie komisji rekonstrukcji Rady Ligi. Przez cały dzień odbywała się prywatna wymiana zdań. Minister Sokal odwiedził lorda Cecila i odbył z nim dłuższą konferencję. Tegoż dnia minister Sokal i dyr. Jackowski naradzali się z Fromageot'em.

Z KOMISJI REORGANIZACJI RADY.

Genewa, 30 sierpnia. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu Komisji Reorganizacji Rady Ligi, w toku dyskusji nad projektem regulaminu, zgłoszonym przez delegata Francji Fromageota, zabrał głos minister Sokal, zastrzegając się, że nie wypowiada się co do meritum projektu. Ponawiając zastrzeżenia, zgłoszone w maju, delegat polski zwrócił się do Fromageota z prośbą o dokładniejsze sprecyzowanie przez niego nowej formuły projektu w sprawie funkcjonowania systemu ponownej wybieralności, przez niego zaproponowanego. Fromageot złoży wyjaśnienia na popołudniowem posiedzeniu Komisji.

PODKOMITET KOMISJI REORG.

Genewa, 30 sierpnia. (PAT.) Komisja reorganizacji Rady Ligi Narodów wyłoniła podkomitet dla rozpatrzenia sprawy proponowanych przez Fromageota zmian w angielskim projekcie rekonstrukcji Rady. Do podkomitetu tego weszły: Francja, Anglja, Szwecja, Włochy, Urugwaj, Niemcy, Belgja i Polska.

Berlin, 30 sierpnia. (PAT). Genewski korespondent „Berliner Tageblatt" donosi, że pesymizm, jaki w ostatnim czasie ogarnął koła dyplomatyczne w sprawie zagadnień genewskich, opiera się na wiadomościach o zamierzeniach Hiszpanji postawienia w formie ultimatum żądania, dotyczącego stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. Śladem Hiszpanji podążyłaby wówczas i Polska, która dotychczas okazywała skłonność do zrezygnowania z postulatu stałego miejsca, o ile takie miejsce nie będzie udzielone nikomu innemu prócz Niemiec. Stanowisko większości państw w czasie ostatniej sesji komisji reorganizacyjnej wyklucza — zdaniem korespondenta — możliwość udzielenia w obecnej chwili stałych mandatów Polsce i Hiszpanji.

W KOWNIE.

Kłajpeda, 30 sierpnia. (PAT.) „Morgen Stimme" donosi, że przed odjazdem delegacji litewskiej do Genewy odbyła się w litewskiem Ministerjum Spraw Zagranicznych konferencja, w której brali udział: premjer Szleżewiszius i członkowie delegaci, jak również przedstawiciel pewnego obcego mocarstwa, którego nazwisko nie jest wymienione, ze względu na interes państwowy. „Memeler Dampfboot" stwierdza, że w Kownie o tego rodzaju konferencji nic nie wiadomo, natomiast przyznaje, że w Min. Spraw Zagr. złożył wizytę poseł francuski, z którym prowadzono nieobowiązującą rozmowę.

Strajk górników angielskich.

NARADY GÓRNIKÓW.

Londyn, 30 sierpnia. (PAT.) Komitet wykonawczy związku górników odbył dziś wieczorem narady, poświęcone nowym propozycjom, z któremi wystąpić mają górnicy, a które zakończyć mają konflikt w przemyśle węglowym.

DYSKUSJA W PARLAMENCIE.

Londyn, 30 sierpnia. (PAT.) Izba Gmin zebrała się po południu na posiedzenie, celem uchwalenia na nadchodzący miesiąc specjalnych regulaminów policyjnych, pozostających w związku ze strajkiem w kopalniach.

Londyn, 30 sierpnia. (PAT.) Podczas dyskusji w sprawie zatargu w przemyśle węglowym, na propozycję Mac Donalda, dyskusję odłożono do jutra, z powodu konferencji w zw. górników, której wyniki mogą wpłynąć na zmianę stanu rzeczy. Min. spraw wewn. Joynson Hicks wystąpił z wnioskiem o przedłużenie pełnomocnictw nadzwyczajnych dla rządu. Oświadczył on, że w zagłębiach węglowych panuje naogół spokój i porządek, co należy w znacznej mierze przypisać taktowi i poczuciu obywatelskiemu mas górniczych.

Po ministrze zabrał głos Ramsay Mac Donald, który dowodził, że spokój, panujący w całym kraju, usuwa potrzebę przedłużenia pełnomocnictw nadzwyczajnych.

Po przewrocie w Grecji

Wiedeń, 30 sierpnia. (PAT). „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Aten za białogrodzką „Politiką", iż b. minister wojny gen. Serulis został wypuszczony na wolność. Gen. Kondilis oświadczył, że Rada Ministrów zajmie się na jednem ze swoich najbliższych posiedzeń opracowaniem aktu oskarżenia przeciwko Pangalosowi i jego b. ministrom. Kwestję tę zbada specjalna komisja, złożona z najwytrawniejszych sędziów greckich. Gen. Plastiras, który przybył do miejsca swego urodzenia, oświadczył, że nie będzie się więcej mieszał do polityki, popiera przytem w zupełności obecny rząd. Szef sztabu generalnego Sariais podał się do dymisji. Stanowisko jego ma objąć gen. Masarkis. Jak donosi dalej „Politika", gen. Pangalos w drodze na wyspę Kretę wybuchał kilkakrotnie nerwowym płaczem, twierdząc, że władze obecne obchodzą się z nim jak ze zwykłym przestępcą. W liście do gen. Kondilisa Pangalos domaga się jak najprędszego postawienia go przed sądem. Przyznaje się on, że był zdecydowany zbuntować garnizon w Salonikach.

Kongres pacyfistyczny

Genewa, 30 sierpnia. (PAT.) Na ogólnem zebraniu delegatów towarzystw pokoju uznano posła Łypacewicza, jako drugiego przedstawiciela Polski. Dotychczas Polska miała tylko jednego przedstawiciela w osobie d-ra Polaka. W związku z wnioskiem d-ra Polaka, ukonstytuowana została komisja do zbadania sprawy zjednoczenia instytucyj pacyfistycznych.

—o::o—

Prasa francuska u min. Zaleskiego

Paryż, 30 sierpnia. (PAT.) W sobotę zebrali się w Ambasadzie polskiej najpoważniejsi przedstawiciele prasy francuskiej, z którymi p. minister Spraw Zagranicznych Zaleski rozmawiał przeszło godzinę. W niedzielę wieczór p. minister odjechał do Szwajcarji.

—::o::—

Niepokoje w Hiszpanji

Londyn, 30 sierpnia. (PAT.) Dzisiejsza prasa poranna zamieszcza cały szereg wiadomości z Hiszpanji, wedle których wszystkie połączenia telegraficzne i telefoniczne z Hiszpanją są przerwane. Krążą pogłoski o poważnych niepokojach w Hiszpanji, w związku ze stanowiskiem, zajętem przez niezadowolonych oficerów artylerji.

Pożyczka dla Bułgarji

Genewa, 30 sierpnia. (PAT). Ponieważ rząd bułgarski wypełnił już warunki, postawione przez komitet finansowy Ligi Narodów, narodowy Bank Bułgarski otrzymał od Banku Angielskiego kredyt w wysokości 400 tysięcy funtów szterlingów na rachunek pożyczki na rzecz uchodźców bułgarskich. Jak wiadomo, Rada Ligi Narodów zaaprobowała w czerwcu plan pomocy dla uchodźców bułgarskich, przewidujący emisję pożyczki do wysokości 2,250 tys. ft. szterlingów. Emisja tej pożyczki nastąpi jednak dopiero wtedy, gdy Rada Ligi ustali system kontroli.

Lot Orlińskiego

Krasnojarsk, 30 sierpnia. (PAT.) Przyleciał tu dziś lotnik polski por. Orliński.

Zatonięcie parowca

Berlin, 30 sierpnia. (PAT.) Z Leningradu donoszą do prasy tutejszej, że 30 b. m. w nocy parowiec „Burewistnik" w drodze z Leningradu do Kronsztatu zatonął. Przyczyną katastrofy było najechanie na molo portowe. Zachodzi obawa, iż znajdujący się na parowcu pasażerowie utonęli. Dotąd wyłowiono 19 trupów.

—o::o—

Wiadomości telegraficzne

— Dzienniki donoszą z Gibraltaru o wybuchu poważnych zaburzeń w Hiszpanji, w związku z niezadowoleniem oficerów artylerji. Książe Asturji ma być bardzo chory.

— Wskutek huraganu w okolicach Lafourche w dn. 25 b. m. zginęło 19 osób, a o kilkunastu brak wszelkiej wiadomości.

— Z Hankou donoszą, że w piątek ubiegłego tygodnia kantońska armja czerwona rozpoczęła atak na Hsienning, miejscowość położoną w odległości 50 mil od Hankou. Akcją obronną kieruje marszałek Wu-Pei-Fu.

— Manifestacje antijapońskie w Szanghaju, kierowane przez studentów trwają w dalszym ciągu. W przędzalniach japońskich wybuchł ponownie strajk. Aresztowano wielu studentów.

— Berlińska prasa lewicowa donosi, iż znany aferzysta Barmat, w przeddzień procesu, przedostał się za zezwoleniem władz do Nadrenji, a stamtąd uciekł za sfałszowanym paszportem poza granice Rzeszy.

— Pociąg pośpieszny Budapeszt-Kladenburg przejechał w dniu wczorajszym 3 kobiety, które znalazły śmierć na miejscu.

— W Naworth koło Carlisle, pociąg pośpieszny najechał na autobus. 10 osób poniosło śmierć.

— W Londynie zmarł dr. John George Adami, profesor i wice-kanclerz uniwersytetu w Liverpoolu. Zmarły cieszył się światową sławą znakomitości na polu patologji.

— Min. Benesz wyjeżdża do Genewy 31 bm.

— W Kispost zawaliła się, będąc w stadjum budowy, fabryka jedwabiu „Hungaria". Z pod gruzów wydobyto dotychczas 7 trupów.

— Niemiecki pływak Hans Vierketter przepłynął Kanał La Manche z Gris Nez do Dover w ciągu 12 godzin 35 minut, pobijając rekord, zdobyty przez miss Ederle, prawie o dwie godziny.

—o::o—

Jak to było w Palucku.

P. Pokrzywnicki z folwarku Paluck, pow. Warszawa, rozparcelował część majątku. Jako wyznawca haseł bogo - ojczyźnianych, zwolnił on z powodu parcelacji kilku robotników, a w pierwszym rzędzie staruszka, Ludwika Matulkę, który w tym majątku z górą 40 lat pracował na dobro Pokrzywnickich.

Chcąc bronić się przed głodową śmiercią, Matulka wystąpił do władz ziemskich o spowodowanie właściciela, aby przydzielił mu parcelę. Otrzymał jednak odpowiedź, że Paluck nie jest parcelowany, lecz „kawałkami sprzedawany na różne cele". Można być zbudowanym tą logiką władz ziemskich.

Matulka nie upadł jednak na duchu i skierował skargę do Komisji Rozj. o nieprawne zwolnienie z pracy.

Ale w Komisji zasiadał zastępca inspektora p. Grabowski, który, poparty przez obszarników, orzekł, że pretensje Malutki są niesłuszne, bowiem w jakiejś zupełnie innej sprawie Sąd Najw. wydał wyrok, stwierdzający, że z chwilą parcelacji majątku w całości, lub części, artykuł umowy zbiorowej o niezwalnianiu długoletnich pracowników nie obowiązuje.

Chodziło tu o inną sprawę, zresztą Matulka przepracował dla dobra tego pracodawcy kilkadziesiąt lat, więc wyrok Sądu Najw. nie ma tu i tak zastosowania.

A teraz logika wypadków: Matulka został zwolniony z powodu parcelacji, której, jak twierdzą władze ziemskie, wogóle nie było.

A skutek: Przybędzie państwu jeszcze jeden dziad.

N.

—::o::—

RUCH ROBOTNICZY

Z życia partji.

Doroczny Zjazd P. P. S. powiatu warszawskiego odbędzie się dnia 12 września (niedziela) w lokalu W. O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), o godz. 11. Wstęp przysługuje towarzyszom z powiatu warszawskiego za okazaniem legitymacji członkowskiej.

Komitet Powiatowy P. P. S.

We wtorek, dn. 31 b. m.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu dzielomitetu dzielnicowego

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Al Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Brukowa 29) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Rzeźników P. P. S. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła.

Koło tramwajarzy Praga. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Brukowa 29) odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Marymont. O g. 7 w lokalu dzielnicy (Marymoncka 40) odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowni Ludna. O godz. 6 pp w lokalu Al Jerozolimskie 6 odbędzie się zebranie Koła.

Koło tramwajarzy „Jerozolima". O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie koła

Koło rzeźników PPS. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła.

W środę dn. 1 września.

Dzielnica Starówka. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Tramwajarzy Starówka — o godz. 6-ej wiecz., w lokalu, Rycerska 6, odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 (Chłodna 41) posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Pocztowa Org. PPS. o godz. 7 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Wola-Czyste. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy, na którem tow Edward Zawadzki wygłosi odczyt p. t. „Polityczne i społeczne zadanie PPS w Polsce"

Dzielnica Ochota. O godz. 7 wiecz. w lokalu Grójecka 59 odbędzie się ogólne zebranie członków, o godz. 6 pp. posiedzenie komitetu dzielnicy.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotowska o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ruch zawodowy.

Warsz. Rada Zw. Zaw. Jutro o godz. 7 po poł. punktualnie, w lokalu Zw. doz, Leszno 48, odbędzie się konferencja zarządów i mężów zaufania Na porządku obrad: sprawa 25-lecia Amsterdamskiej Międzynarodówki Zawod. i akcja wyborcza do Kasy Chorych. Wstęp za okazaniem mandatu. Prosimy o punktualne przybycie.

Ruch kult.-oświatowy

Zabawa taneczna. W dniu 4 września b. r. o godz. 10 wieczór, w lokalu O. K. R. odbędzie się zabawa taneczna, z której dochód całkowicie przeznaczony zostanie na fundusz zapomogowy Redakcji miesięcznika „Skra".

—::o::—

Głosy czytelników.

POBITY PRZEZ POLICJANTA.

Przedsiębiorca Sługowski Marjan z Sulejówka pokłócił się, a następnie uderzył pracownika stolarskiego, Ignacego Dobosza.

Na posterunku policyjnym w Miłośnie dokąd się obaj udali, komendant policji Zieliński, nie wchodząc wogóle w przyczyny zatargu, stanął po stronie przedsiębiorcy — i **pobił dotkliwie Dobosza!!!!**

Lekarz, po zbadaniu pobitego, wydał mu świadectwo, stwierdzające pobicie.

Dobosz skierował sprawę przeciwko kom. Zielińskiemu na drogę sądową.

TABELA LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Wczoraj w szesnastym dniu ciągnienia piątej 13-tej państwowej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Po **10.000 zł.** n-ry: 3316 46699

5.000 zł. nr. 37776.

Po **3.000 zł.** n-ry: 8288 13359.

Po **2.000 zł.** n-ry: 8430 16663.

Po **1.000 zł.** n-ry: 1357 2054 8894 46341 49808 50601 54928 64141.

Po **600 zł.** n-ry: 12962 19297 25970 38466 41203 43207 46341 50904 58199 63750 64382 64995.

Po **500 zł.** n-ry: 3548 5498 14541 14826 34762 38690 41717 53436 56038 58202

Po **400 zł.** n-ry: 1223 1464 2872 3953 8295 10373 11623 12385 12431 14976 16642 17033 19361 20640 24500 25717 28407 28794 31836 37512 38712 41483 41947 42081 45226 46160 48350 49471 49964 53582 53609 55531 57510 64812 65613.

Z GIEŁDY

Dolary po południu 8.96 Ruble złote 4.75½.

Na giełdzie dewiz wyniósł wczorajszy obrót dzienny około 270.000 dolarów Wszystkie waluty i dewizy europejskie obniżyły się, zwyżkował jedynie Paryż, który podniósł się o 17 gr. na 100 frankach.

Na giełdzie akcyjnej bardzo znaczne obroty, przy tendencji wybitnie zwyżkowej. Podniósł się poważnie Bank Polski (100). Akcje przemysłowe osiągnęły bardzo poważną zwyżkę. Kursy pożyczek państwowych i listów zastawnych większym zmianom nie uległy.

KRONIKA

STAN POGODY

W Zakopanem (Morskim Oku) było chmurno, temperatura zrana wynosiła 8° (8°), najniższa w nocy 4° (6°), najwyższa onegdaj 14° (8°).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 18°, najniższa 7°.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: dość pogodnie i ciepło, słabe wiatry miejscowe.

Paszporty ulgowe dla prasy. W poniedziałek został ogłoszony okólnik Min. Spraw Wewn., przekazujący sprawę paszportów drugiej instancji t. zn. w Warszawie — Komisarjat Rządu, na prowincji — Województwo. Według okólnika naczelni redaktorowie składają podania o paszport bez poświadczenia syndykatu dziennikarzy. Stali członkowie redakcji muszą złożyć podanie od redakcji oraz zaświadczenie syndykatu. Agencje prasowe obowiązuje ten sam przepis:

Co do literatów, to obowiązuje podanie i, zaświadczenie Związku Literatów. Paszporty są wydawane jedynie w celach zawodowych, przyczem, jak się dowiadujemy, sprawy te będą załatwiane bezzwłocznie.

Z Wolnej Wszechnicy Polskiej. Podania o przyjęcie na Wolną Wszechnicę Polską składać można w Sekretarjacie W. W. P. od dn. 10 września r. b.

Egzaminy wstępne odbędą się w dn. od 20—23 września, podania o dopuszczenie do egzaminu przyjmowane będą od dn. 1 września do 17 września.

Programy i informacje w Sekretarjacie W. W. P., Śniadeckich 8, tel. 201-66.

Wydział IX Oświaty i Kultury Mag. m. st. Warszawy. Z Kursów dla Dorosłych. Z dniem 1 września w godz. od 7 do 9 wiecz. rozpoczną się zapisy na istniejące już od 11 lat kursy. Szczegóły znajdują się w afiszach.

Wydział zwraca się z gorącym apelem do wszystkich przyjaciół oświaty, aby zachęcali osoby ze swego najbliższego otoczenia do zapisywania się na kursy. Bliższe informacje w biurze, ul. Krucza 21, tel. 232-72.

Zgłaszający się znajdą szereg typów kursów dostosowanych do niższych poziomów przygotowania i wieku, a więc: od oddziałów dla nieumiejących czytać i pisać aż do oddziałów wyższych szkoły powszechnej i do oddziałów Uniwersytetu Powszechnego; oddzielnie dla dorosłych, oddzielnie dla chłopców i dziewcząt od lat 14 do 18.

Handel uliczny drobiem. Lekarz sanitarny odpowiedniego okręgu ponowił swe prośby w IV komisarjacie, aby na terenie ul. Bonifraterskiej zaprowadzony był stały posterunek policyjny, który uniemożliwiłby zatrzymywanie się na tej ulicy lotnych sprzedawców drobiu. Wydział zdrowia magistratu poparł wobec II i IV komisarjatów wystąpienie lekarza sanitarnego.

Kurs Jajczarstwa i Hodowli Drobiu. W Warszawie odbędzie się w dn. 4—9 października r. b. praktyczny kurs jajczarstwa i hodowli drobiu, dla pracowników którzy będą zatrudniani w spółdzielniach mleczarskich przy prowadzeniu zbiornic jaj. Nauka na kursie będzie bezpłatna. Ilość miejsc ograniczona. Zgłoszenia na kurs nadsyłać jaknajwcześniej do Działu Spółdzielczego C. Z. K. R. w Warszawie, Tamka 1.

Meldowanie zmiany adresów przez rezerwistów. Na skutek informacji podanych w prasie, obecnie zgłasza się do sekcji wojskowej magistratu przy ul. Daniłowiczowskiej znaczna liczba rezerwistów obowiązanych do meldowania zmiany swych adresów. W celu zmniejszenia natłoku pożądane jest, aby zgłaszania następowały w poniżej podanym porządku: rezerwiści zamieszkali na terenie komisarjatu 1 — we wtorek, 31 sierpnia, 2—1 września, 3—2 września, 4—3 września, 5—4, 6—6, 7—7, 8—8, 9—9, 10—10, 11—11, 12—13, 13—14, 14—15, 15—16, 16, 17 i 18—17 września, 19/22 i 20/21—18 września, 23 i 24—20 września, wreszcie 25 i 26 — 21 września.

Biuro meldunkowe magistratu czynne jest codziennie do godz. 6 wiecz. z wyjątkiem niedziel.

KARY ZA LICHWĘ.

Nadmierne ceny za masło. Oddział walki z lichwą kom. rządu przesłał do sądu do spraw lichwiarskich sprawy następujących właścicieli sklepów spożywczych oskarżonych o pobieranie nadmiernych cen za masło: Stanisławy Krasnodębskiej (Chłodna 38), Józefy Karpińskiej (Hoża 61), Józefy Polakowskiej i Sabiny Głuchowskiej (Śniadeckich 29), Janiny Pietury (Wolska 203), Moszka Rozengartena (Śliska 31) i Małki Frejman (Niska 60).

Wypadki.

Przy pracy. Na ul. Młocińskiej na wprost domu Nr. 4 podczas przeładowywania z jednej platformy na drugą został przygnieciony ciężarem woźnica, 50-letni Stanisław Jarociński (Grochowska Nr. 14). Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie krzyża i, po udzieleniu pomocy, przewiózł poszwankowanego do szpitala żydowskiego na Czystem.

Skutki pijaństwa. 32-letni Stefan Chaber, tramwajarz, mieszkaniec Piaseczna, będąc pijany wypadł z okna I piętra klatki schodowej przy ul. Marjensztadt Nr. 13/15. Ogólnie potłuczonego przewiozło Pogotowie do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Zamiast do Urugwaju — do Komisarjatu. Funkcjonarjusze brygady lotnej przechodząc ul. Elektoralną Nr. 35 przed Tow. Transportowo-Emigracyjnym „Royal" zauważyli jakiegoś mężczyznę o podejrzanym wyglądzie. Po wylegitymowaniu go, okazało się, że jest to 23-letni Izaak Ernst, zamieszkały w Kossowie (Małopolska), który był poszukiwany za kradzież 8.000 zł. w Kossowie. Zaznaczyć należy, że Ernst jest synem bogatego kupca drzewnego. Podczas rewizji osobistej znaleziono przy nim paszport zagraniczny. Ernst oświadczył, iż wybierał się do Urugwaju.

Rozprawy nożowe. Na ul. Grójeckiej podczas sprzeczki Bronisław Galiński (nigdzie niemeldowany) uderzył nożem Stanisława Gerlińskiego (Grójecka Nr. 74). Rannym zaopiekowało się Pogotowie, zaś Galińskim — policja.

— Na ul. Nowo-Dzikiej przed domem Nr. 5 podczas bójki 30-letni Jan Wróblewski odniósł ranę ciętą głowy. Lekarz Pogotowia, po nałożeniu opatrunku, przewiózł poszwankowanego do V komisarjatu.

Zderzenie wozu z samochodem. Na rogu ul. 11 Listopada i Konopackiej dorożka samochodowa Nr. 677 prowadzona przez szofera Czesława Bąkowskiego (Św. Wincentego 75), najechała na przejeżdżający wóz. Skutkiem silnego zderzenia szofer doznał ogólnego potłuczenia, złamania żeber oraz pęknięcia czaszki. Lekarz Pogotowia przewiózł poszwankowanego w stanie bardzo ciężkim do szpitala Przemienienia Pańskiego. Samochód doszczętnie rozbity zabrano do 14-go komisarjatu. Woźnica wyszedł bez szwanku.

Tragedja mężatki. Przy ul. Tamka 10, w mieszkaniu własnem, 33-letnia Helena Szybrowa, po gwałtownej sprzeczce z mężem swym, w celu samobójczym poderżnęła sobie gardło nożem. Desperatkę w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala św. Rocha.

Morderstwo. W folwarku Wiśniewo gm Grudusk pow. Ciechanowskim, podczas sprzeczki na tle porachunków osobistych, Władysław Wiśniewski, mieszkaniec wsi Wiśniewo, zamordował Stanisława Wieczorka, mieszkańca folwarku Klary Morderca aresztowano

Zamach samobójczy. W bramie domu nr 26 przy ul. Chłodnej, w celu samobójczym, napił się esencji octowej 20-letni Stanisław Borkowski, goniec, mieszkaniec wsi Kobyłki. Desperata przewiozło Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

Wypadek samochodowy. Na rogu ul. Marszałkowskiej i Wilczej samochód osobowy przejechał 13-letniego Marjana Ryjaka, ucznia (Pobożańska nr. 17), który doznał ogólnego potłuczenia. Chłopca opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia

—o::o—

Z Radjostacji Warszawskiej.

na dzień 31 sierpnia 1926 r.

15.00—15.15 Komunikat gospodarczy.
17.00—17.25 Odczyt p. t. „Wiek zwycięstwa" wygł. p. Marjan Józefowicz.
17.30—18.30 Jazz-band.
18.30—18.55 Odczyt p. t. „Polska filozofja narodowa" wygł. p. Wacław Mileski.
19.00—19.25 Odczyt p. t. „O księżycu" wygł. prof. Gabrjel Tołwiński.
19.25—19.40 Komunikat rolniczy.
19.40—19.50 Nad program „Rozmaitości".
20.30—22.00 Koncert wieczorny. Wieczór Wagnerowski.

Nowy punkt rejestracji radjoodbiorników. Od środy, t. j. dn. 1 września b. r., na Wystawie „Mieszkanie i jego kultura" wydawane będą codziennie popoł., od godz. 3-ej, upoważnienia na posiadanie radjoodbiorników. Udogodnienie to wprowadziła Poczta Warszawska.

TEATR I MUZYKA

Teatr Narodowy. Codziennie odbywają się próby w kostjumach ze „Ślubów panieńskich", któremi otwiera się sezon w piątek 3 września. Jednocześnie trwają próby ze „Snu srebrnego Salomei", który ukaże się po raz pierwszy w drugim tygodniu sezonu. Od dziś czynna jest kasa zamawiań teatru Narodowego w gmachu teatru Wielkiego

Teatr Letni. Dziś po raz ostatni „Figle polityczne" Jutro wchodzi na repertuar teatru Letniego komedja p. t. „Córka króla czekolady".

Teatr Polski. Jeszcze tylko kilka razy „Płomienna Noc".

Teatr Mały gra w dalszym ciągu „Simone"

Teatr „Wodewil". Codziennie rewja „Wszyscy na jednego".

Teatr Nowości (Bielańska 5). Codziennie operetka p. t. „80 nocy dookoła półświatka".

Teatr Odrodzony na Pradze. „Dziwna guwernantka".

Teatr „Olimpja". „Ona by chciała".

Teatr „Eldorado". „Raz, ale dobrze".

—::o::—

Z teatrów świetlnych.

„KRÓLOWA BALU". Teatr Wodewil.

Na szczycie wysokiej góry znajduje się obserwatorjum. Mieszkają w niem od wielu lat samotnie ojciec, uczony, i syn, który pragnie zostać rzeźbiarzem. Żyją szczęśliwie, oddani pracy, kochając się wzajem. Szczęście to jednak zostaje zburzone nagle wskutek kaprysu pięknej i próżnej kobiety, której zachciało się wypróbować na obu odludkach siły swoich wdzięków. Dzięki zaprzyjaźnionemu lotnikowi dostaje się ona aeroplanem na szczyt góry i udaje, że zwichnęła sobie nogę, żeby móc przez dni kilka pozostać w obserwatorjum. Rozpoczyna się kuszenie obu mężczyzn. Istotnie, po jednym dniu, obaj szaleją za piękną panią. Kończy się to jednak tragicznie. Syn, widząc, jak piękna dama całuje się z jego ojcem, odbiera sobie życie wystrzałem z rewolweru.

Dla ascetów chrześcijańskich kobieta była wcieleniem grzechu, „śmiercią duszy". Jako szatańska, niszczycielska siła występuje też ona w omawianym filmie.

Po ponurym dramacie — wesoła farsa z Haroldem Lloydem i Bebe Daniels. Trudno ta nowet nazwać „farsą": jest to poprostu szereg luźno związanych ze sobą przezabawnych sytuacji. Jakie przytem Haroldek—wysoki, szczupły, wielkie okrągłe okulary — wyprawia harce i hece, jakie daje skoki i susy; jak się umizga do damy swego serca; jak się dostaje z deszczu pod rynnę; jak się boksuje, tańczy, jeździ na wrotkach— wszystko w szalonem tempie: tego niepodobna oddać słowami, to trzeba zobaczyć. Jest to najczystsze, najroskoszniejsze „kino".

M. W.

Kino Filharmonja. „Życie na pokaz" z Almą Rubens.

Kino Stylowy. „Jego zapomniana żona" i „My, pierwsza brygada".

Kino Apollo. „Trujący czar" z R. Valentino.

Kino Colosseum. „Czterech jeźdźców Apokalipsy"

Kino Spiendid. „Wielka księżna i chłopiec hotelowy".

Kino Palace. „Moja żona i ja".

Kino Pan. „Gwiazda wśród bagna" z Dorothy Mackail.

Kino Światowid. „Zgładzona rasa"

Kino Wodewil. „Królowa Balu" i „Tam, gdzie pieprz rośnie".

Kino Sokół. „Nibelungi".

Akademja ku czci R. Valentino. Ku uczczeniu pamięci słynnego artysty filmowego Rudolfa Valentino, redakcja tygodnika „Comoedia", przy współudziale pp. Iwanowskiego i Pianowskiego, urządza w niedzielę 5 września o godz. 12.30 w południe w kinie Colosseum imponującą Akademję, na którą złożą się: odczyt, deklamacja, śpiew i muzyka w wykonaniu sił stolicy, przy odpowiedniej ilustracji filmowej z ostatnich kreacji zmarłego.

—::o::—

ZE SPORTU.

ZE ZWIĄZKU ROB. STOW. SPORTOWYCH.

Zarząd Główny, na zebraniu w dniu wczorajszym ukonstytuował się jak następuje: prezes tow. pos. Jaworowski, wiceprezesi: tow. tow. St. Wąsik i Klemensiewicz, sekretarz i kapitan drużyn piłki nożn. tow. J Michałowicz, skarbnik tow. Błaszczyk

Na pierwszem tem posiedzeniu rozpatrywano sprawę wysłania drużyny piłkarskiej na Łotwę w drugiej połowie września.

**

Wczoraj w nocy nadeszła do Kongresu Zw. Rob. Stow. Sport. następująca depesza:

„Serdeczne życzenia pomyślnych obrad przesyła socjalistyczny „Świt" w Przemyślu".

**

Tow. Ciołkosz, członek Kom Centr. Org Mł. TUR oraz Egzekutywy Międzyn. Socjalist. Studentów nadesłał na Kongres serdeczny list z życzeniami.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY SPORTOWE NA DYNASACH

Dzięki pogodzie i energji Komitetu Wystawy Przemysłowo - Sportowej, dwudniowe zawody kolarskie i motocyklowe cieszyły się niezwykłem powodzeniem; w oba dni odwiedziło wystawę około 15.000 ludzi

W dniu dzisiejszym odbędzie się mecz Rychter — Choiński o palmę pierwszeństwa motocyklowego na torze. Mecz składa się z trzech biegów: na czas, z dwuch startów i biegu ze startu z miejsca. Oprócz tego odbędzie się pojedynek w biegu za motorami w trzech biegach między Langem i Erxlebenem, który sprowadza z Berlina swego prowadzącego z motorem Hartwiga

Początek o godz. 8 wiecz.

WARSZAWIANKA W RUMUNJI.

Bukareszt, 30 VIII Dn. 28 i 29 b m. Warszawianka rozegrała 2 spotkania w stolicy Rumunji— Bukareszcie z Juventusem i z repr. Bukaresztu. Pierwszy mecz z Juventusem zakończył się zasłużonem zwycięstwem drużyny warszawskiej w stosunku 2:0 (1:0). Warszawianka grała dnia tego bardzo dobrze i mogła uzyskać jeszcze lepszy rezultat, choć i wynik, przez nią osiągnięty, należy uważać za dobry. Gra interesująca prowadzona była, mimo wysokiej temperatury, w żywem tempie Drużyna rumuńska grała wprawdzie dobrze, lecz raziła jej zbyteczna brutalność, która w żadnym wypadku nie mogła polepszyć rezultatu. Mecz z repr. Bukaresztu zakończył się nierozegraną 2 : 2 (1:2). Mecz ten mogła Warszawianka wygrać z równo jak poprzedni, czemu przeszkodziła brutalna gra Rumunów, starających się nie dopuścić do swej porażki za wszelką cenę Sędziowie na ogół dobrzy Przyjęcie gościnne, choć nie tak dalece, jak w Bułgarji.

Zakończenie turnieju tennisowego o mistrzostwo Polski.

Lwów, 30.VIII. Finał gry pojedyńczej panów o mistrzostwo Polski zakończył się spodziewanem zwycięstwem mistrza zeszłorocznego Czetwertyńskiego nad łodzianinem Stolarowem w 4 setach: 6:2, 6:4, 4:6, 6:1. W grze podwójnej mieszanej para łódzka Rychterówna i Stolarow zwyciężyła warszawian Poradowską i Lotha 6:1, 6:4. Pozatem rozegrana zostanie jeszcze nagroda wojewody lwowskiego dla najlepszego gracza Lwowa między Stahlem i Kucharem. Nagrodę dla najlepszej tennisistki lwowskiej zdobyła p. Groblewska

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i ofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.